Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z piątkowego ciągnienia

Orędownik

Egzemplarz pojedynczy 10 groszy
Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Czapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5, 8, 12 i działu powieści — Jan Płazak; tekstu redakcyjnego mutacji „K" (str. 6 i 7) — Henryk Walter; tekstu redakcyjnego mutacji „L" (str. 6 i 7) — Stanisław Rozkosz; dodatku „Mój Przyjaciel" — Czesław Kędzierski; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. — Wszyscy w Poznaniu.
Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna. Poznań, Św. Marcin 70.

Nr 88 Wydanie Ł — Rok 69 — Niedziela, dnia 16 kwietnia 1939

Bezsilna irytacja i złość Berlina

Francja i Anglia mówią „dość!"

Wielkie wrażenie deklaracji Chamberlaina i Daladiera — Zadowolenie w Rumunii i Grecji

W numerze wczorajszym „Orędownika" podaliśmy pełny tekst oświadczenia prem. Chamberlaina, w którym angielski mąż stanu udzielił w imieniu Wielkiej Brytanii gwarancji dla Grecji i Rumunii. Z mowy Chamberlaina wynikało, że w najbliższych dniach, prawdopodobnie we wtorek, złoży on oświadczenie o angielskiej pomocy dla Turcji.

Jednocześnie prawie z Chamberlainem niezwykle doniosłą deklarację, w której mowa jest także o zacieśnieniu sojuszu z Polską, złożył premier Daladier. Oświadczenie to było krótkie, podajemy je poniżej:

Oświadczenie Daladiera

Paryż. (PAT) Informując prasę o postanowieniach rady ministrów, premier Daladier oświadczył co następuje:

„Zdefiniowałem politykę Francji w przemówieniu radiowym, jakie wygłosiłem w dniu 29 marca. Powiedziałem wówczas, że Europa jest w stanie pogotowia i że Francja zdecydowana jest utrzymać pokój, wolność i honor. I dlatego będzie musiała przede wszystkim wzmocnić swą własną obronę i zacieśnić więzy solidarności ze wszystkimi narodami, zdecydowanymi stawić czoło agresji.

„Od tego czasu działamy w tym kierunku. Czynimy to bez manifestacyj słownych i bez czczych prowokacyj. Działania w tym kierunku nie wymagają, by towarzyszyły im przemówienia lub groźby. Dlatego też powzięliśmy szereg zarządzeń wojskowych, zabezpieczających granicę Francji i imperium francuskiego przed wszelkimi niespodziankami".

Premier złożył hołd całemu narodowi francuskiemu, który we Francji kontynentalnej, jak i na terytoriach zamorskich, dał przykład wspaniałej zwartości i zdecydowania.

Akcja dyplomatyczna

„W tym samym czasie — mówił premier — stosując te same metody, prowadziliśmy akcję dyplomatyczną, potrzebną dla utrzymania pokoju i zacieśnienia węzłów, mających zjednoczyć w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa wszystkie kraje, zdecydowane do obrony swej wolności. Utrzymujemy stały kontakt z rządami W. Brytanii, Polski, Stanów Zjednoczonych, ZSRR oraz państw ententy bałkańskiej.

„Naszym celem — i jestem przekonany, że cel ten osiągniemy — jest zorganizowanie tej koniecznej współpracy pomiędzy wszystkimi narodami bez zamiaru zagrożenia żywotnym interesom jakiegokolwiek narodu. Narody gotowe do tej współpracy, nie uchylają się od lojalnego zbadania aktualnych zagadnień i są zdecydowane przeciwstawić się wszelkim próbom obcego panowania. Czyż mam dodawać, że nasze szerokie i głębokie porozumienie z W. Brytanią nie było nigdy tak silne, jak dziś. Kieruję więc do narodu francuskiego oświadczenie, uzgodnione w treści wspólnie przez rząd republiki i rząd W. Brytanii.

Gwarancja dla Rumunii i Grecji

„Rząd francuski przywiązuje jak największe znaczenie do zapobieżenia wszelkim zmianom, narzucanym przez siłę, lub groźbę użycia siły w stosunku do status quo na Morzu Śródziemnym i na Półwyspie Bałkańskim. Biorąc pod uwagę specjalne zaniepokojenie, wywołane przez wydarzenia ostatnich tygodni, rząd francuski udzielił w następstwie tego Rumunii i Grecji specjalnego zapewnienia, iż w razie, gdyby wszczęta została akcja, zagrażająca wyraźnie niepodległości Rumunii i Grecji, a której rząd rumuński lub grecki uważałby, iż należy przeciwstawić się w żywotnym interesie kraju wszystkimi swoimi narodowymi siłami, rząd francuski uważałby się za zobowiązanego okazania mu niezwłocznej pomocy wszystkimi swymi siłami. Rząd angielski zajął podobne stanowisko.

O Polsce

„Rząd francuski z drugiej strony był rad z zawarcia wzajemnych zobowiązań pomiędzy Anglią a Polską, które postanowiły udzielić sobie wzajemnego poparcia, aby bronić swej niepodległości, gdyby były one pośrednio lub bezpośrednio zagrożone. Sojusz francusko-polski został z drugiej strony potwierdzony przez rząd francuski i rząd polski w tym samym duchu. Francja i Polska nawzajem udzielają sobie gwarancyj niezwłocznej i bezpośredniej współpracy przeciwko wszelkiej groźbie bezpośredniej, która mogłaby narazić na szwank ich żywotne interesy.

Dobra wola Francji

„Francja, broniąc swego terytorium i imperium przeciwko wszelkiej groźbie bezpośredniej lub pośredniej, wymierzonej przeciwko jej integralności terytorialnej lub jej prawom, w wyłącznej trosce o pokój dąży do wszelkich porozumień, mogących zapewnić solidarną obronę narodów przeciwko wszelkiej akcji, zagrażającej ich niepodległości. Taka jest polityka rządu francuskiego, oparta na poczuciu odpowiedzialności i na niezłomnym postanowieniu nie cofania się przed żadnym obowiązkiem, jakiego może wymagać ochrona losów ojczyzny."

We Francji milion żołnierzy pod bronią

Częściowa mobilizacja wojsk technicznych — Rola żołnierza francuskiego w koalicji francusko - brytyjskiej

(d) Paryż (ATE). Mimo że decyzje rządu francuskiego w zakresie wojskowym są otoczone tajemnicą, przypuszczać można, że na zasadzie wydanych w ciągu ostatnich dni zarządzeń Francja posiadać będzie z końcem bieżącego tygodnia milion żołnierzy pod bronią. Indywidualne wezwania otrzymują przede wszystkim rezerwiści, przydzieleni do lotnictwa, marynarki i broni pancernej.

Wiadomo skądinąd, że na zasadzie ostatnio zawartego porozumienia z W. Brytanią, normującego współpracę na Morzu Śródziemnym, flota francuska koncentrowana jest wyłącznie w zachodniej części, pozostawiając obronę basenu wschodniego okrętom angielskim. W Paryżu stwierdzają, że liczba okrętów już teraz jest wystarczająca, ażeby uchronić Francję i Anglię przed akcją wroga.

„Paris Midi" zamieszcza bez tytułu i bez podpisu następującą wzmiankę:

„Francja może żywić dwie obawy: 1) że w razie zatargu będzie wyłącznym żołnierzom koalicji francusko-angielskiej; 2) że może mieć do obrony trzecią granicę, gdyby wojska i materiał włoski miały pozostawać w Hiszpanii, podlegając się pod przemożnym wpływem Rzymu.

„W obu tych sprawach Anglia i tylko Anglia mogłaby działać. Może ona ogłosić powszechną służbę wojskową i z racji swego układu z Włochami skłonić Mussoliniego do wycofania ochotników z Hiszpanii. Chamberlain próbuje porozumieć się z Rzymem oddając w ten sposób usługi zarówno Francji jak i Anglii.

„Jeżeli jednak nie pozyska on dla tej koncepcji Włoch i jeżeli Francja będzie musiała mieć dodatkowo jeszcze jedną granicę do obrony, to czy Wielka Brytania nie ogłosi poboru powszechnego. Zagadnienie to prawdopodobnie stanie szybko na porządku dziennym, zwłaszcza, że Anglia będzie miała do obrony również granice holenderskie."

Manewry niemieckie

(d) Londyn (ATE). Ogłoszono tu oficjalnie, że rząd niemiecki zawiadomił Anglię i Francję o zamiarze odbycia tegorocznych manewrów wiosennych floty niemieckiej w pobliżu wybrzeży hiszpańskich. 18 kwietnia flota niemiecka, złożona z 3 pancerników, 3 krążowników, flotylli kontrtorpedowców i łodzi podwodnych oraz okrętów pomocniczych wypłynie na te manewry, których czas **trwania obliczono** na miesiąc.

Wiadomość ta, o której dowiedziano się w późnych godzinach nocnych, wywołała w kołach parlamentarnych pewne poruszenie. Flota niemiecka wyjedzie z Kilonii dzisiejszej nocy z Wilhelmshaven. Okręty odwiedzą szereg portów hiszpańskich na Atlantyku. Mówi się też o możliwości odbycia przez flotę niemiecką pokazowych ćwiczeń przed gen. Franco.

Berlin (Tel. wł.) W tutejszych kołach obserwatorów zagranicznych twierdzą, iż manewry floty niemieckiej na morzach hiszpańskich, mają na celu powiększenie siły połączonych flot włoskiej i niemieckiej na Morzu Śródziemnym, a jednocześnie podkreślają, że na wypadek wojny flota niemiecka skoncentrowana na Morzu Północnym i Bałtyku, miałaby być przerzucona także na Morze Śródziemne. (w)

Rozstrzygnięcie musi nastąpić

Charakterystyczny głos francuskiego pisma — Zagranica należycie ocenia jednolitą i zwartą postawę całego narodu polskiego

(d) Warszawa. (Tel. wł.). Jak donosi „Kurier Warszawski" z Paryża „Le Temps" twierdzi, że obecny stan rzeczy nie może utrzymać się już dłużej i nastąpić musi rozstrzygnięcie Rzesza na razie przemawia do Polski obietnicami i gwarancjami. Niestety, ostatnie wypadki wywołały silną dewaloryzację obietnic niemieckich, a przy tym w Polsce daje się odczuć duży nacisk opinii społecznej przeciwko jakimkolwiek ustępstwom.

Wielki dziennik paryski podaje jednocześnie na pierwszej stronie obszerną, 350-wierszową korespondencję z Warszawy, wskazującą na znakomite nastroje, panujące w Polsce, w której całe społeczeństwo jednoczy się w patriotycznym porywie, gotując się na wszelką ewentualność.

O stosunkach polsko - francuskich

(d) Paryż (ATE) „Le Temps" w artykule wstępnym przypomina, że Francja związana jest z Polską traktatem z dnia 19 lutego 1921 r. i paktem wzajemnej pomocy z dnia 16 października 1925 r. Czwartkowa deklaracja rządu francuskiego zmierza do zachowania ich doniosłości. Co się tyczy W. Brytanii, zobowiązała się ona w sposób jeszcze dokładniejsze przez oświadczenie z 31 marca rb. i układ zawarty podczas ostatniej wizyty min. Becka w Londynie.

W konkluzji „Le Temps" pisze, że w razie pewnych ewentualności, gdyby Polska uznała swoją nienaruszalność terytorialną za zagrożoną i zdecydowała się bronić — wówczas oba państwa staną przy jej boku.

„Francja — podkreśla pismo — śledzi ze specjalną uwagą rozgrywające się w tej części Europy wydarzenia, które w następstwie mogą okazać się tak poważne".

Polska wobec ostatnich wydarzeń

(d) Warszawa. (Tel. wł.). W tutejszych kołach politycznych, zbliżonych do MSZ, stwierdzają, że jeżeli chodzi o sprawę albańską, to polskie koła polityczne uważają ją za skończoną. Nie może ona wpłynąć na kształtowanie się stosunków polsko-włoskich, mając na względzie zasadniczą postawę Polski, która ustosunkowuje się w polityce praktycznej do poszczególnych państw, a nie do ich bloków.

Rozróżniamy tedy zachowanie się Niemiec od zachowania się Włoch. Stąd też nie uważamy za celowe wytaczanie jakichkolwiek zarzutów przeciwko polityce włoskiej w Albanii, zwłaszcza, że opinia albańska nie była jednolita i że znaczna część Albańczyków aprobuje rozwiązanie, które im zostało narzucone.

Wobec deklaracji Chamberlaina, udzielającej nowych gwarancyj ze strony Anglii dla Grecji i Rumunii, oficjalne stanowisko Polski jest następujące:

Nie można mimo użycia tego samego wyrazu identyfikować gwarancyj, które otrzymały od Anglii Grecja i Rumunia, z gwarancją udzieloną Polsce, chociażby z tego powodu, że tamte są jednostronne, a nasza opiera się na wzajemności. Stosunek Anglii do państw bałkańskich śledzimy z zainteresowaniem, a jeśli idzie o Rumunię, naszą sojuszniczkę — z życzliwym zainteresowaniem.

Dla ścisłości jednak należy stwierdzić, że gwarancje angielskie, udzielone Rumunii i Grecji, nie stwarzają nowych zobowiązań dla Polski, gdyż nie są objęte ani umową angielsko-polską, zawartą ostatnio w Londynie, ani też aliansem polsko-francuskim.

(d) Warszawa. (Tel. wł.). Min. Beck przyjął w czwartek ambasadora Turcji oraz posła Węgier de Hory. (w)

Orędzie Ojca Św.

Citta del Vaticano. (PAT) Papież Pius XII wygłosi w niedzielę o godz. 11 przez radio orędzie do ludności Hiszpanii.

Ameryka angażuje się

Londyn (Tel. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, iż wczoraj wieczorem prezydent Roosevelt złożył oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej, w którym zapewnił, że celem polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych nie jest już tylko obrona samego terytorium państw, ale także obrona państw pokojowych na kontynencie europejskim. (w)

Anglicy interesują się Polską

Warszawa (Tel. wł.) Od kilku dni bawi w Warszawie specjalna grupa ludzi z banków angielskich, zapoznająca się z potrzebami i zamiarami inwestycyjnymi Polski. Anglicy będą bawili w Warszawie około 10 dni. (w)

Co mówią stolice o deklaracjach?

Berlin

Z Berlina donoszą, że półurzędowy „Deutscher Dienst" usiłuje zbagatelizować oba oświadczenia, oceniając je jako wielki bluff. Agencja ta pisze, iż Chamberlain dlatego występuje przeciwko nowemu porządkowi na Morzu Śródziemnym, gdyż Anglia nie wzięła udziału w ostatnich przemianach.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Londynu powołując się na Ag. Reutera, że decyzja Chamberlaina i Daladiera włączenia gwarancyj dla Rumunii do swych czwartkowych oświadczeń, zapadła na skutek rozmów Paryża z Londynem przeprowadzonych w ciągu ostatnich 24 godzin. N. B. I. podkreśla, że gwarancje są tylko jednostronne. Ani Grecja ani Rumunia nie zobowiązały się do przyjścia z pomocą Anglii. Uważa się — zdaniem cytowanej agencji — za wielce prawdopodobne, że Polska przyłączy się do udzielonych Rumunii gwarancyj i rozmowy w tej sprawie mają być w toku.

Rzym

(d) Warszawa (Tel. wł.) Korespondent rzymski „Kuriera Warszawskiego" donosi, iż oświadczenie Chamberlaina przyjęto w Rzymie negatywnie. Przedstawiciele sfer politycznych podkreślają, że Włochy uczyniły trzy kroki wybitnie pokojowe, a mianowicie: deklaracja nienaruszalności granic Grecji, powstrzymania biegu mobilizacji, zapowiedź wycofania ochotników z Hiszpanii. W szczególności ten ostatni krok — podkreślają w Rzymie — wskazywał na najlepszą wolę Włoch przestrzegania postanowień wypływających z układu angielsko-włoskiego.

Oświadczenie Chamberlaina — zdaniem tutejszych kół politycznych — nie pokrywa się z dobrą wolą Rzymu. Deklarację Daladiera ocenia się jako bardziej niebezpieczną dla pokoju europejskiego.

Bukareszt

W Bukareszcie wiadomość o deklaracjach gwarantujących niezależność i integralność terytorium Rumunii oraz Grecji, wywołały w kołach politycznych bardzo wyraźne zadowolenie. Koła te podkreślają, iż jest to akt, stanowiący cenny przyczynek do polityki obrony interesów narodu, tak silnie zaakcentowanej ostatnio przez rząd rumuński. Jedna z osobistości politycznych Bukaresztu oświadczyła korespondentowi ATE, że opinia rumuńska przyjmuje gwarancję brytyjsko-francuską bardzo pozytywnie.

Paryż

(d) Warszawa (Tel. wł.) Paryski korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi, że obie deklaracje spełniły nadzieje, które w nich pokładano. Opanowane, spokojne w tonie i zdecydowanie pokojowe, wskazywały jednak dobitnie, że osiągnięty, a nawet przekroczony jest ostateczny kres ustępstw i odwrotów. Mimo swej odrazy do wojny, wielkie demokracje nie cofną się już przed żadną następną próbą zaskoczenia.

To zdecydowanie mocarstw zachodnich określone ostatecznie w oświadczeniach szefów rządów, w połączeniu ze stanowczym stanowiskiem Polski, podnoszonym tu z szacunkiem i uznaniem, zaczyna budzić w Paryżu nadzieję, że katastrofy da się jednak może uniknąć, gdyż państwa totalne pojmą chyba ryzyko, na jakie musi je narazić kontynuowanie polityki gwałtów.

Ateny

Ateny (Tel. wł.) Deklaracja o pomocy Anglii dla Grecji przyjęta została przez tutejszą opinię publiczną z dużym zadowoleniem. Dzienniki ateńskie wyrażają zadowolenie z powodu deklaracji i starają się również uwydatnić pokojowe intencje Włoch.

Nowy tytuł dla króla Włoch

Posiedzenie włoskiej Rady Ministrów oraz zatwierdzenie projektu ustawy o wcieleniu Albanii

Rzym (PAT). Wczoraj rano o godz. 10 zebrała się pod przewodnictwem Mussoliniego rada ministrów. Po posiedzeniu ogłoszono następujący komunikat:

Rada ministrów zaznajomiwszy się z decyzjami Wielkiej Rady Faszyzmu zatwierdziła następujący projekt ustawy:

Artykuł 1 — Król Italii przyjąwszy koronę albańską, przyjmuje dla siebie i dla swych sukcesorów tytuł króla Italii i Albanii, cesarza Etiopii.

Artykuł 2 — Król Italii i Albanii, cesarz Etopii, będzie reprezentowany w Albanii przez pełnomocnika generalnego, który rezydować będzie w Tiranie.

Odprężenie w stosunkach węgiersko-rumuńskich

Zawieszenie węgierskiego pisma judzącego przeciw Rumunii

Budapeszt. — Za akcję szkodliwą dla zewnętrzno-politycznych interesów kraju został zamknięty na przeciąg trzech miesięcy centralny organ tzw. organizacji „Strzelistego Krzyża" — „Magyarorszag". Gazeta ta zamieszczała ostre ataki dotyczące Rumunii, wysuwając żądania rewizjonistyczne.

Zawieszenie tego pisma świadczy, że Budapeszt dąży do pokojowego unormowania stosunków ze swym sąsiadem wschodnim, co podkreślają w tutejszych kołach politycznych w związku z nowymi pogłoskami na temat zaostrzenia stosunków węgiersko-rumuńskich.

Tak kończą zdrajcy!

Niesławny jest koniec wodza czeskich faszystów, gen. Gaydy. Po długim okresie jego zmierzchu, uśmiechnęło się doń szczęście w ostatnich dniach tragedii Czech. Szczęście to jednak trwało 10 dni.

26 marca rb. samochód ciężarowy, napełniony niemieckimi żołnierzami, zatrzymał się przed lokalem czeskiej partii faszystowskiej w Pradze. Z auta wyszedł oficer „Gestapo", który podszedł do przywódcy w lokalu gen. Gaydy i aresztował go. Przywódcę czeskich faszystów przywitał zimno i twardo generał „Reichswehry":

„Panie Rudolfie Gayda! — mówił — gdy 10 dni temu „Führer" przyszedł do Pragi, raczył natychmiast przypomnieć sobie o panu i przywrócić panu rangę wojskową za zasługi, oddawane Rzeszy przez ostatnie kilka lat. Okazało się jednak, że nie jeście godni wyróżnienia. Oto dokładny raport policji. Przed zajęciem przez nas Pragi, pan i pańscy ludzie rabowaliście mienie obywateli. Pod pozorem dokonywania rewizji przywłaszczaliście sobie pieniądze i klejnoty nie tylko osób prywatnych, ale i instytucyj publicznych. Pójdziecie do więzienia."

Tak skończył się krótkotrwały etap ostatniej kariery gen. Gaydy.

Irytacja i bezsilna złość Berlina

Wszystko tłumaczą „uderzeniem w próżnię", bo „nikt przecież nie zagrażał Grecji lub Rumunii" (!)

Berlin. (Tel. wł.) W związku z przemówieniem Chamberlaina, Niem. Biuro Inf. podało komentarz w którym twierdzi, że oświadczenie premiera angielskiego nie mogło zadowolić przyjaciół ani też nie mogło wywołać wrażenia u państw osi. Zastosowano zwykłą, w tych wypadkach przez Chamberlaina stosowaną metodę uderzania na alarm w prasie angielskiej, która pisze — w myśl nakazu z góry — z histerycznym krzykiem wojennym o napadach i gwałceniu słabszych. Chamberlain zmienia się przy tym w anioła pokoju. Wylewa łzy dlatego, że historia postępuje dalej pomimo, że Anglia nie ma żadnego wpływu na jej bieg, ani też możliwości decyzji.

W dalszym ciągu NBI podkreśla, że podczas gdy rząd brytyjski nie proszony zagwarantował Grecji swą pomoc, ostatnia wymiana serdecznych not między rządem greckim i włoskim wykazała, że Grecja nie czuje się zagrożona. To samo tyczy się Rumunii, która zawarła ostatnio z rządem niemieckim daleko idący traktat handlowy, oparty na równouprawnieniach dwóch partnerów. Dlatego starania Anglii nie mogą być inaczej ocenianie jak dążeniem do opiekuństwa nad małymi państwami. Należy też wyrazić przekonanie, że państwa bałkańskie, tak silne w swych uczuciach narodowych, nie będą ani zobowiązane, ani też nie będą się czuły pochlebione.

Wzięta pod światło mowa Chamberlaina nie przynosi nic nowego. Wskazuje na to, że Anglia się niczego nie nauczyła. Przemówienie Daladiera, które jest identyczne z tym, jakie wygłosił Chamberlain, nie zdziwi nikogo na świecie.

Młode narody kontynentu nie zatrzymają się w swym rozwoju, gdyż trzymają się one polityki realnej. Dlatego niechaj Anglia pozostanie w pogoni za fantazją, gdyż do niej należy przeszłość.

O mowie Daladiera

Berlin (Tel. wł.) Komentując czwartkowe przemówienie Daladiera Niem. Biuro Informacyjne stwierdza, że premier francuski wygłaszając przemówienie pokrywające się całkowicie z tym co powiedział premier Chamberlain, dał tym samym dowód, że Paryż znajduje się w ogonie (im Schlepptau) angielskiej polityki wojennej (Kriegspolitik) i, że działa w myśl dyrygowanego z Londynu podżegania do wojny (Kriegshetze).

Z NASZEGO STANOWISKA

Pokój zbrojny i — niespokojny

Stan, w jakim żyją obecnie państwa Europy, można nie bez słuszności nazwać stanem przedwojennym. Cała Europa żyje w atmosferze zapowiadającej się, względnie zbliżającej się wojny. Toczy się w Europie niebezpieczna gra, w której każde posunięcie partnerów zdaje się zagrażać widmem wojny.

I to nie wojny jakiejś lokalnej, na określonym froncie, wojny między dwoma przeciwnikami, ale wojny wielkiej, przypominającej rozmiarami przeżywaną przed dwudziestu przeszło laty wojnę europejską, jeśli rozmiarów tych nawet nie przekraczającej. Nagromadziło się bowiem w Europie tyle materiału palnego, zarysowało się tyle antagonizmów, tyle różnej natury sprzecznych interesów, tyle przeciwieństw ideologicznych i politycznych, — że coraz bardziej wątpliwą staje się wiara w możliwość utrzymania pokoju.

Żyjemy w niepewności. Nie wiemy, czy w noc, ranek następny, lub w jasny dzień nie zerwie się wojenna zawierucha. Ciągle wśród gmatwaniny pędzących z zawrotną szybkością zdarzeń pytamy: wojna czy pokój? Zdarzenia jednak są tak wielkiej miary, tak wielkie przynoszą z sobą przemiany, tak gwałtowne i olbrzymie w skutkach przewroty, że gdy nawet nie widzimy działań wojennych — ze słusznym sceptycyzmem pytać musimy: gdzież tu pokój, jeśli fakty w życiu narodów dokonują się pod wpływem siły, jeśli charakter wydarzeń jest natury wojennej, jeśli nie wiemy, czy szantażowanie użyciem siły nie przerodzi się nagle w katastrofę wojenną?

W atmosferze, w jakiej obecnie żyjemy, musimy zachować pełną zdolność panowania nad sytuacją i nad... sobą. Nie wolno nam ani poddawać się nerwowym nastrojom panicznych obaw przed wojną, ani też metodą strusią chować głowy w piasek, byle tylko nie widzieć zbierających się na horyzontach chmur, zapowiadających burze, i wmawiać w siebie, że nic się nie stanie, że wojny napewno nie będzie, że pokój jest zapewniony... Najgorsza to rzecz — być zaskoczonym wypadkami. Można wówczas łatwo stracić głowę — w przenośni i... dosłownie.

Zastanówmy się więc, jakie są źródła obecnego stanu rzeczy, jakie czynniki doprowadziły do tego stanu?

Najpierw więc — źródło politycznej natury.

Z najgłębszym przekonaniem musimy stwierdzić, że pokój po ostatniej wojnie europejskiej został zawarty w takich warunkach i w takiej formie, iż nie mógł posiadać cech trwałości. Niemcy nie zostały w pełni pokonane. Siły ich nie zostały do ostatka rozbite. Zwycięskie wojska nie wkroczyły do Berlina. Nie dyktowano tam pokoju. W momencie, gdy sztab niemiecki zorientował sie, że wojny nie wygra, nastąpiło zawieszenie broni. W dodatku zawarty pokój umożliwiał Niemcom odbudowę swych sił, a powojenna polityka mocarstw zachodnich, w szczególności Anglii, nie tylko przyśpieszyła tę odbudowę, ale umożliwiła Niemcom przekreślanie w szybkim tempie zasadniczych klauzul traktatu wersalskiego. Niemcy, odbudowawszy swe siły, a po ostatnich zdobyczach, które wzmogły tkwiące w naturze germańskiej butę i instynkty zaborcze, stały się — przede wszystkim wskutek swego położenia, znajdują się bowiem w samym środku Europy — głównym zarzewiem niepokoju.

Włochy odgrywają tu raczej rolę sekundanta, który wykorzystuje tylko odpowiednią dla siebie koniunkturę, ale zdaje sobie przy tym dobrze sprawę z możliwych w dalszej przyszłości konsekwencyj i stąd zachowuje duży umiar i wykazuje wiele rozsądku i rozwagi.

Następnie czynnik natury moralnej.

Wielka wojna tak dalece wyczerpała narody fizycznie i duchowo, że łatwo w duszy narodów (zachodnich zwłaszcza) przyjęła się masońska szczepionka pacyfizmu, która je rozbroiła nie tyle materialnie ,fizycznie, ile moralnie, czyniąc je psychicznie niezdolnymi do podjęcia narzuconej nawet wojny.

Toteż paradoksalnym zjawiskiem tego stanu duchowego był wyścig zbrojeń, wynikający nie z rzymskiej zasady gotowości do wojny, lecz ze strachu przed wojną. Zbrojono się więc od trzęsących się łydek aż do szczękających ze strachu zębów — przy akompaniamencie deklamacyj pokojowych, deklaracyj rozbrojeniowych, manifestów wiecznego pokoju. Zbrojenia materialne i rozbrajanie moralne wyzwalały w Europie najciemniejsze siły, dla których pokój nie miał podstaw prawa, słuszności, sprawiedliwości, wierności zobowiązaniom i przyrzeczeniom, dla których istniał tylko interes i działała tylko brutalna siła.

Pokój zaś oparty tylko na sile musi się prędzej czy później załamać, nie może trwać długo.

Wreszcie czynnik gospodarczej natury.

Zbrojenia kosztują, kosztują bardzo wiele. Technika nowoczesnej wojny, strategia wojny totalnej wprzągnęły cały nieomal aparat życia gospodarczego, wszystkie jego dziedziny na usługi... przyszłej wojny. Przecież w życiu gospodarczym niczego innego nieomal nie robimy, tylko przygotowujemy aprowizację na wypadek wojny, wytwarzamy broń i samoloty, łożymy kapitały na dozbrojenie... Cały wysiłek gospodarczy wkładamy w procesy przyszłej, czy też możliwej wojny.

Otóż tego napięcia narody na dłuższą metę nie wytrzymają. Nie wytrzymają ciągłej gotowości z bronią u nogi z całkowitym wyrzeczeniem się zwykłego, normalnego trybu życia i zaspakajania zwykłych, codzienych potrzeb życia. W tych warunkach niszczeje cywilizacja, potężnieje zaś głodna bestia barbarzyństwa. I tu także tkwi potężne, a kto wie, czy nie nieuchronne źródło niebezpieczeństwa wojny.

Musimy zdawać sobie z ogromu tych niebezpieczeństw sprawę. Tylko wówczas bowiem nadciągające burze witać będziemy pełnią świadomej odwagi, opanowania i determinacji.



Z satyry politycznej

Dziękujemy bardzo!

(r) *Widząc, że nie wzruszą*
Nas gróźb kanonady —
Zaczynają dawać
„Przyjacielskie rady"!
— To lepsze, to gorsze,
— To można, to szkodzi,
— To ewentualnie,
— Tamto nie uchodzi! —
Jak się przyjaciołom
Odwdzięczyć dziś za to —
Jaką za te rady
Odpłacić zapłatą? —
Sądzę, że rachunek
Dobrze wyrównamy,
Jeśli im nawzajem
Naszą radę damy:
By przestali myśleć
O naszej potrzebie,
A wszelkie „wskazówki"
Schowali... dla siebie! —

GRABIEC.

ŻYCIE POLITYCZNE

ALBANIA W IMPERIUM WŁOSKIM

O ile **okupacja Albanii** przez włoskie siły zbrojne **była zaskoczeniem natury raczej militarnej** i ze stanowiska moralnego i prawnego (trzeba tu uwzględnić, że **Albania miała z Włochami aż dwa układy wzajemnej nieagresji i przyjaźni)** wzbudziła w całym świecie **krytyczną reakcję,** o tyle **w ostatecznym, ustrojowym załatwieniu kwestii albańskiej** Mussolini okazał się bardzo **zręcznym i pełnym umiaru politykiem,** liczącym się z psychiką i aspiracjami politycznymi ludu albańskiego.

Mussolini nie poszedł więc po linii **brutalnych rozstrzygnięć w stylu niemieckim.** Aczkolwiek **faktycznie Włosi na dobre usadowili się w Albanii** (wpływy włoskie i przedtem były w Albanii olbrzymie), to jednak **w prawnym ustaleniu pozycji Albanii** Mussolini okazał daleko idącą **wstrzemięźliwość,** zachowując w znacznej mierze **formy konstytucyjne** tego rodzaju, że **Albania posiadać będzie własny odrębny rząd, umiejętnie związany i podporządkowany rzymskiej dyspozycji.** Zachowując swego rodzaju odrębność, **Albania** zostaje **powiązana z Włochami „węzłami jak najściślejszej solidarności",** które prawnie wyrażają się w **formie unii personalnej,** przy której **król Włoch i cesarz Etiopii** Wiktor Emanuel II zostaje **równocześnie królem Albanii** ze wszystkimi prawami dla siebie i swoich potomków.

Trzeba przyznać, że tego rodzaju rozwiązanie daje Mussoliniemu duże **możliwości pacyfikacji nastrojów wśród narodu albańskiego,** a zarazem **wciągnięcia go w orbitę włoskiej polityki imperialnej,** co zwłaszcza na półwyspie bałkańskim będzie miało dla Włoch niemałe znaczenie.

Zręcznym również **posunięciem Mussoliniego** jest udzielenie **gwarancyj dla integralności państwowej Grecji na lądzie i morzu.** Krok ten był wymierzony **przeciwko polityce brytyjskiej,** która w obronie całości Grecji **przeciw ewentualnej agresji włoskiej dała Grecji także gwarancje obrony.** Mussolini pragnął w ten sposób **uniknąć jednostronnego oparcia się Grecji o W. Brytanię,** która zamierzała **obsadzić wojskowo grecką wyspę Korfu** (tuż u południowych brzegów Albanii), co **szachowałoby włoskie siły morskie na Adriatyku.** Inicjatywą swoją Mussolini **utrącił zamiar oddania przez Grecję wyspy Korfu do dyspozycji angielskich sił zbrojnych.** Grecja w ten sposób ma **gwarancje z dwóch stron:** ze strony Włoch i ze strony W. Brytanii. **Rozwój stosunków na półwyspie bałkańskim i Morzu Śródziemnym wskaże, komu Grecja będzie mogła ufać.**

„BUTERSZNYTY" W POLSCE — „ERSATZE" W RZESZY

Niemiecka prasa wypisuje niestworzone rzeczy o „uciekinierach" niemieckich z Pomorza do Gdańska. W rzeczy samej zaś **są to hitlerowcy, którzy wezwani zostali ostatnio przez władze partii do Wolnego Miasta.** Równocześnie jednak miarodajne koła niemieckie oświadczają, że w ostatnich czasach nie wydarzył się żaden znaczniejszy incydent, **że na porządku dziennym są jakoby wydarzenia „codzienne". Zapewnia się również, że w obecnej chwili nie toczą się żadne rozmowy między Warszawą i Berlinem.** W Berlinie oczekuje się decyzyj, jakie Polska powinna powziąć po rokowaniach londyńskich ministra Becka. W wypadku związania się Polski układem z W. Brytanią — zbadanoby bardzo szczegółowo w Berlinie zgodność takiego układu z układem Hitler — Piłsudski z 1934 r.

Aby mniejszości niemieckiej nie działa się u nas „krzywda", **Polska odstąpiłaby dziś chętnie Niemcom wszystkich ich ziomków, zamieszkałych w Polsce,** i niejedno może by do nich dodała. Cóż, kiedy **olbrzymia ich większość nie pragnie zamieniać codziennej porannej „butersznyty" na „ersatze" żywnościowe Rzeszy. I siedząc jak u Pana Boga za piecem, chwali sobie spokój i dobrobyt, którego zażywa w „kraju prześladowców".**

Awanturują się jedynie ze szkodą dla całości **pewne elementy niemieckie, opanowane działalnością agentur obcych.** Jeżeli im się patrzy pilnie na palce — to nie po to, by je „prześladować", jeno **celem uchronienia ich przed awanturami i działaniem, które w tak niespokojnych czasach mogłoby wywołać nieobliczalne skutki.**

POLITYKA STANOWCZA I PEŁNA UMIARU

W Berlinie miotają się na Anglię i Francję z powodu wczorajszych oświadczeń sterników rządowych tych państw; czego innego nie należało się spodziewać. **W Rzymie krytyka jest bez porównania łagodniejsza;** jest to w pełni uzasadnione, spowodowane zaś **wyraźnym przez Chamberlaina rozróżnieniem stosunku Wielkiej Brytanii do Rzeszy Niemieckiej, a do Włoch.**

W ogóle stwierdzić należy, że wspomniane **deklaracje rządów angielskiego i francuskiego są mądre — mądre swą stanowczością zasadniczą, a umiarem taktycznym.** Stanowczość zasadnicza polega na **zagwarantowaniu niepodległości Rumunii i Grecji,** co w pierwszym wypadku — w pewnej mierze na podobę gwarancji, udzielonej Polsce — **zatrzaskuje rygle przed próbą dalszego pochodu zaborczego Niemiec w Europie środkowej, w drugim zaś przeciwstawia się zmianie stanu rzeczy na Morzu Śródziemnym i przylegających Bałkanach,** gdyby do tego zmierzać miały Włochy. Rokowania z Turcją są w toku.

Te rygle i hamulce **służą niewątpliwie utrzymaniu pokoju,** boć nie ulega wątpliwości, że dalsze zachłanne „fakty dokonane" Rzeszy w Europie środkowej oraz dalsze postępy Włoch w strefie, łączącej się z zagadnieniem morza Śródziemnego, **musiałyby w sposób nieunikniony doprowadzić do katastrofy wojennej.**

Zdecydowanemu w tej mierze stanowisku zasadniczemu Wielkiej Brytanii i Francji, wyrażonemu wczoraj w Londynie i Paryżu, **towarzyszy umiar taktyczny,** unikający — szczególnie w odniesieniu do Włoch — tego, coby mogło niepotrzebnie sprowokować zaostrzenie sytuacji międzynarodowej.

Polska może temu tylko przyklasnąć, bo i **nasz interes, podobnie, jak ogólna sprawa pokoju, wymaga w stosunku do Niemiec stanowczości i nieustępliwości w treści,** i to w kwestii nie tylko obszaru, wchodzącego bezpośrednio w skład państwa polskiego, ale również **pozycji Polski w Gdańsku,** — zarazem zaś wymaga **utrzymania równowagi i przestrzegania celowości działania,** tak, by z wszystkimi tymi cechami postawy narodu polskiego **liczyć musiano się zarówno w Rzeszy, jak i w Wolnym Mieście,** które karmimy.

Roman Dmowski mówi:

Polityka, która zamyka oczy na sprawy wewnętrzne narodu dla zewnętrznych czy odwrotnie, nie zasługuje na miano polityki narodowej i zwykle też dyktowana jest przez pobudki, mające mało wspólnego z dążeniem do zachowania i rozwoju narodowego bytu. Kierują nią zazwyczaj bądź interesy i ambicje jednostek, bądź dążenia przeciwstawiających się narodowi grup społecznych, bądź doktrynerstwo, nie zdające sobie sprawy z podstaw, na których byt społeczny się opiera, bądź wreszcie ignorancja, co do położenia narodu w danym momencie i bezmyślne naśladownictwo działań, podejmowanych przez inne narody w warunkach całkowicie odmiennych.

(„Polityka narodowa w odbudowanem państwie")

Płyną zewsząd ofiary na FON i POP

Warszawa, (PAT) Społeczeństwo polskie nie ustaje w dalszym ciągu w wielkim wyścigu ofiarności, subskrybując pożyczkę obrony przeciwlotniczej, dając tym samym dowód, że potęga powietrzna Polski leży gorąco w sercu każdego obywatela Rzeczypospolitej.

Związki, organizacje, stowarzyszenia społeczne i zawodowe podejmują z entuzjazmem uchwały, nawołujące wszystkich obywateli do wzięcia udziału w pomnożeniu naszych sił zbrojnych.

Bezrobotni

Kalisz, 14. 4. (Z) Bezrobotni gminy Koźminek po przepracowaniu pierwszych trzech dni na robotach publicznych złożyli na FON 28 zł 65 gr oraz srebrną monetę, zebrane drogą doraźnych składek. Czyn ten nie wymaga komentarzy.

Pocztowcy obwodu wieluńskiego

Pracownicy i pracowniczki pocztowi Obwodu Wieluńskiego jako godni członkowie Wielkiej Rodziny „Pocztowców“ ofiarnej na każde wezwanie Ojczyzny, czynem okazali, że godni są tego miana, wpłacając w dniu 12 kwietnia 1939 r. na Fundusz Obrony Narodowej zebraną ze swych skromnych poborów kwotę złotych 886, niezależnie od subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Dar Irlandczyka

Do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych nadszedł czek na 50 funtów szterlingów od pana Berry Brown z Dublina (Irlandia) wraz z depeszą treści następującej:

„W chwili, gdy cały naród polski staje w obronie swego kraju, prosi pana marszałka jako życzliwy przyjaciel Polski o przyjęcie daru na FON“.

Radom

Radom, 14. 4. (h) 12 bm. stan subskrypcji na pożyczkę O. P. L. w Radomiu przekroczył 350 tys. złotych; charakterystycznym jest, że pomimo wydania kilku „patriotycznych“ odezw do społeczeństwa żydowskiego radomscy Żydzi poza trzema nie podpisali dotychczas ani jednej subskrypcji.

Radomsko

Radomsko, 14. 4. ((p) Na ogólnym zebraniu pracowników miejskich m. Radomska, postanowiono jednomyślnie opodatkować się na rzecz O. P. L. sumą 5 tys. zł, co stanowi 50 pct poborów miesięcznych pracowników miejskich.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu radomszczańskiego w Radomsku postanowiła subskrybować sumę 10 tys. zł na Obronę Przeciwlotniczą, jak również przekazać 1000 zł na budowę szkoły pilotów im. Marsz. Śmigłego-Rydza.

Kraków subskrybował już 3 miliony

Kraków, 14. 4. (p) Suma złożona dotąd przez Kraków na Pożyczkę Lotniczą dochodzi już do kwoty 3 milionów zł. Wysokość sum złożonych na Pożyczkę odnotowywana jest codziennie na zmontowanym na Rynku „termometrze uczuć Krakowa“.

Dla celów propagandowych biuro komisarza Pożyczki postanowiło urządzić 3 serie koncertów popularnych w różnych punktach miasta. W najbliższą niedzielę odbędzie się 8 takich koncertów, przede wszystkim na przedmieściach. Serię koncertów zakończy koncert monstre na Rynku w niedzielę 30 bm. Wezmą w nim udział połączone orkiestry wojskowe w sile 200 muzyków. Powodzenie Pożyczki nie osłabiło bynajmniej tempa ofiar na FON. Obok ofiar pieniężnych składane są na cele dozbrojenia armii najrozmaitsze wartościowe przedmioty ze złota i srebra. W biurze komisarza pożyczki otwarto ostatnio „wystawę darów“.



Protest pod niewłaściwym adresem

Dlaczego Senat Gdański nie ukróci kłamliwej propagandy niemieckiej, skierowanej przeciw Polsce

(d) Gdańsk. (Tel. wł.). Urzędowo komunikują, że Senat Gdański zaprotestował u Komisarza Gen. R. P. przeciwko wyrzucaniu ulotek z pociągów polskich, przebiegających tranzytem przez obszar gdański.

Na ulotkach tych wydrukowany był rzekomo „hymn Gdańska“. Utwór nawiązuje do aktualnego położenia politycznego. Zdaniem Senatu ulotka taka musi budzić niepokój.

Przy tej sposobności trzeba wyrazić zdziwienie, że Senat Gdański nie usiłuje przeszkodzić rozpowszechnianiu przez prasę nieprawdziwych wiadomości o aktualnym położeniu Niemców w Polsce. Te wiadomości w dużym stopniu przyczyniają się do pogłębiania niepokoju.

Siłą rzeczy nasuwa się przypuszczenie, że jedno jest źródło siania niepokojących wiadomości. W takim wypadku protest gdański skierowano pod niewłaściwym adresem. (p)

Prowokacje gdańskie

(d) Gdańsk. (Tel. wł.). Pojawiły się tu afisze, nawołujące do zgłaszania kwater dla rzekomych uciekinierów z Polski, dla Niemców. szukających schronienia na obszarze Wolnego Miasta.

Rozlepianie wspomnianych afiszów wyraźnie wskazuje na cel i systematyczność kłamliwej propagandy. (p)

Urzędy pocztowe a pożyczka

Warszawa, (PAT) Min. poczt i telegr. komunikuje, że jakkolwiek urzędy i agencje pocztowe nie są placówkami subskrypcyjnymi, to jednak można za ich pośrednictwem przekazywać deklarowane kwoty pod adresem właściwych placówek subskrypcyjnych, jakimi są PKO, urzędy skarbowe, komunalne kasy oszczędności i inne, upoważnione do subskrypcji, instytucje.

Deklarowane kwoty można przesyłać za pomocą przekazów poczt. lub wpłacać na konta czekowe PKO odnośnych placówek subskrypcyjnych.

Przy wpłatach na konta czekowe PKO, dokonywanych na Pożyczkę O. P. nie pobiera się opłaty manipulacyjnej na rzecz PKO.

Obowiązkowy kurs oplg dla studentów

Warszawa (Tel. wł.) Na wszystkich wyższych uczelniach w Warszawie wywieszono obwieszczenie rektorów wzywające do obowiązkowego odbycia kursu oplg w celu złożenia specjalnego egzaminu przez absolwentów poszczególnych wydziałów przed uzyskaniem dyplomu. (w)

Podatek na cele szpitalnictwa

Warszawa (Tel. wł.) Samorząd lekarski ma zamiar wystąpić z inicjatywą do rządu, aby wprowadzono specjalny podatek na cele szpitalnictwa. (w)

Pokłady złota w Meksyku

Meksyk. (PAT) Jak donoszą ze stanu Zacatecas zostały tam odkryte duże pokłady złota w gminie Chalchihuites niedaleko miejscowości Sombrerete.

NASZA NOWELKA

Ciocia pisze powieść

Nic nie zapowiadało w rodzinie pana Ciepluszkiewicza, że właśnie ciocia Balbisia opromieni chwałą pisarską cały ród.

Ciepluszkiewicz, zahukany, bojaźliwy, wzdychający pokryjomu na ciężką dolę, nie znał innych dzieł prócz weksli i ksiąg podatkowych, żadnych poetyckich wyrażeń prócz nazw śledzi i innych delikatesów, a jego wykwintne słownictwo zawierało słowa jak: skonto, żyro, dyskonto i kredyt. I nic ponad to. Stanowczo więc nie on był predystynowany do zaszczytnej roli tego, który rozsławić miał rodowe nazwisko.

Co innego jego żonka, której warkot języka mógł konkurować nawet z obrotami śmigła samolotowego. Języka jej bał się nie tylko sam burmistrz, ale i nawet kumoszki, odbywające z Ciepluszkiewiczową codzienne obrady sejmowe. Jednak zacna matrona stanowczo była zbyt krewka, a każda chwila spokoju i ciszy wyprowadzała ją z równowagi. Eo ipso pisać nie mogła.

Dwu latorośli rodzaju męskiego Ciepluszkiewiczów w ogóle nie brano pod uwagę, bo jak mówiła matka machnąwszy ręką — to takie same dranie jak ojciec.

Pozostała jeszcze córka, która na całą tę — w jej mniemaniu — hałastrę patrzyła z lekceważeniem i pogardą, pełna gracji i manier damy wielkiego światka. Kochała się bowiem panna Ciepluszkiewiczówna w przystojnym i eleganckim młodzieńcu, prawdziwym „don juanie“ miasteczka. Zakochany młodzieniec wzdychał, aż trzeszczała przyciasna kamizelka, a panna, zrobiwszy się przedtem na bóstwo, omdlewającym głosem odpowiadała na wonne i upojne słowa ukochanego. Przeżywając więc tak urocze chwile, nie zdolna była i nie miała też najmniejszej chęci bawić się w pisanie.

Rozkochany amant bywał częstym gościem w domu Ciepluszkiewicza, czytywał tam czasem jakąś książczynę o dwojgu zakochanych, co miłość swą ukryć musieli, bo...

Ciocia Balbisia siedząc na kanapce robiła pończochy, dźwięcząc od czasu do czasu drutami i słuchała pilnie. Tak słuchając, wzruszona głęboko tragedią bohaterów książki zapragnęła sama pisać. Przyszło to na nią jak objawienie. Uczuła natchnienie i musiała pisać.

Ciocia Balbina była starą panną, nie traciła jednak nadziei, zawsze będąc gotowa oddać serce wyśnionemu rycerzowi. W swym panieńskim pokoju hodowała mirt, symbol małżeństwa i podlewając go troskliwie marzyła i tęskniła i czekała. Codziennie wieczorem, w sztambuchu strzeżonym jak największy skarb zamykała ciocia Balbisia westchnienia i miłosne skargi swego serduszka, tęskniącego do księcia z bajki, który je zabierze do swych pałaców.

Pewnego wieczora, po udaniu się do swego, tchnącego tęsknotą pokoiku, zapaliwszy lampę, z biciem i drżeniem serca zabrała się do pisania i siedziała długo, długo w noc. Do późna świeciło się w jej oknie, co wzbudziło niesłychane zaciekawienie stróża Antoniego i stało się wdzięcznym polem do popisów elokwencji kum całego sławetnego grodu. Przypuszczenia wypowiadano po cichu i z dala od pani Ciepluszkiewiczowej, która podobne myśli o zacnej ciotce Balbisi uważałaby za plotki, a te namiętnie zwalczała, jako obrazę Boską.

Wiele czasu zajęło ciotce wyszukanie imion dla swych bohaterów.

— A może Balbina? — pomyślała i aż jej serce przestało bić ze wzruszenia. Olśniona tą myślą nie śmiała ciotka prawie oddychać. Co za splendor i chwała! Jej imię będzie w książce!

Rozmarzona poczęła się delektować brzmieniem swego imienia.

— Balbinia, Balbinka — szeptała pieszczotliwie jak we śnie.

Jednak po upojnej chwili przyszła refleksja — może imię jej nie dość poważne, romantyczne. Odrzuciła natychmiast tę niegodną myśl. W końcu, skłoniona do tego skromnością, postanowiła dać bohaterce imię Eulalii. Ona — Eulalia, a on? Długo wertowała ciotka kalendarz ze spisem imion, za nim zdecydowała się wybrać jedno, brzmiące rycersko i dwornie, owiane sławą dawnych turniejów, imię Ryszarda. I potoczyła się opowieść, podobna nadzwyczajnie do żalów sztambuchowych...

Spotkali się w salonie. Ona spłoniona on zachwycony. To spotkanie, naszpilkowane morałami, stało się okazją do pouczenia jak wielka ma być odległość między zakochanymi i wreszcie okazję do dania wspaniałego obrazu toalet.

„Panna w krynolinie...“ — hej! gdzie te czasy — wzdychała ciotka. „...Z wachlarzem w jednej i chusteczką w drugiej ręce, z uróżowionymi policzkami...“

Tu ciotka przerwała pisanie, zastanawiając się, czy panna ma mieć uczernione rzęsy i wymalowane usta, a nie mogąc się zdecydować, czy jej samej było by w tym do twarzy, przemknęła się milczkiem do pokoju, gdzie młoda Ciepluszkiewiczówna chowała przeróżne środki upiększające.

Zabrała je i wróciła do siebie cała spotniała z wrażenia. Następnie stanąwszy przed lustrem, zaczęła nacierać pudrem zwiędły policzek, rysując farbką jedną brew i karminując usta. Skończywszy, zapatrzyła się w swe zmienione oblicze. Patrzyłaby dłużej tak, lecz weszła właśnie rozbudzona Ciepluszkiewiczowa, z szumem i hałasem, rozczochrana i rozespana.

— Aaa! Jeszcze nie śpisz... Zdawało mi się, że ktoś chodził w mieszkaniu. Myślałam, że złodziej. Nie słyszałaś?

Ciotka stała zmieszana.

— Hę? — zapytała natarczywie Ciepluszkiewiczowa.

— Nie... to ja... porządkowałam w... szufladach.

Przez wiele następnych dni zajęta była Balbisia pisaniem swej powieści, staczając ciężką walkę z sobą, zanim zdecydowała się pozostawić kochanków sam na sam. Wątek snuł się coraz dalej, aż wreszcie bohaterowie, mieli się po raz pierwszy, tj. od roku, pocałować.

„...Ryszard podszedł do Eulalii i...“

Serce Balbisi poczęło bić coraz prędzej, nierówno, jak ptak przestraszony w klatce, szamotać się jak lew na uwięzi, a cała drżała, oczy spuściła wstydliwie, raz blada, to znów występowały na jej twarzy ceglaste rumieńce, ręce skrzyżowała na piersiach, głowę odwróciła, wstydząc się okropnie.

Dnia tego nie mogła ciocia dokończyć sceny pocałunku...

Miłość bohaterów płynęła idyllicznie, na spacerach i czytaniu książki, ale ciotka pamiętała, że piszę powieść, więc postanowiła wprowadzić nowy niepokój w sielskiej miłości Ryszarda, który poczyna zaniedbywać Eulalię. Eulalia robi zarzuty niewiernemu, ale w jakich to słowach wyrazić. Balbisia nie znała słów ostrych i rozpacznych. Z pomocą przyszła pani Ciepluszkiewiczowa i oto Eulalia słowami goryczy i żalu zasypuje Ryszarda...

„Ty włóczykijku, darmozjadzie! Po cóż ja biedna unieszczęśliwiałam się z takim brutalem, dusigroszem. Porzuca mnie to ziółko! Oh!...“

Były to słowa, żywcem zaczerpnięte z dyskusji małżonków Ciepluszkiewiczów. Potem Eulalia mdlała w ramionach Ryszarda i kończyło się nieporozumienie, i tak w kółko. Minęły lata. Za oknem skowronek rozlewał z pod błękitu na pola melodię swej pieśni, świt wstawał w kroplach perlącej się rosy, a ciocia leżała spokojna, blada, majestatyczna. Nie żyła.

*

— Tak, tak... — mówiła w kilkanaście dni potem siąkając nosem Ciepluszkiewiczowa. — Ktoby się spodziewał, moja pani, że ona mogła pisać... Ach! Wzruszającą powieść napisała. Szkoda, że umarła w wiośnie życia, bo mogła przynieść chlubę całemu narodowi.

— A przecież — odważyła się ostrożnie wtrącić słuchaczka — przecież ciocia Balbina miała z pięćdziesiąt, albo więcej lat...

— Moja pani, to są niegodne plotki. Zresztą wielcy ludzie nigdy się nie starzeją.

EDWARD NOWACKI

2 maja datą przełomową Hiszpanii

Demobilizacja pół miliona żołnierzy — Wycofanie ochotników — Stosunki z Francją

(d) Madryt (ATE) Według wiadomości z kół zazwyczaj dobrze poinformowanych, demobilizacja armii hiszpańskiej nastąpi natychmiast po wielkej paradzie wojskowej, która odbędzie się przed gen Franco w Madrycie. Rewia ta została wyznaczona na dzień 2 maja.

Generał Franco zamierza zwolnić pół miliona żołnierzy, czyli ponad połowę obecnego stanu liczebnego armii hiszpańskiej. Po rewii madryckiej ma się również rozpocząć odwóz ochotników włoskich z Hiszpanii. Z kół urzędowych brak jest dotychczas potwierdzenia tych wiadomości.

Gen. Franco nie powrócił dotąd całkowicie do zdrowia, w związku z czym definitywny termin wielkiej rewii wojskowej w Madrycie nie może być ustalony.

Stosunki z Francją

(d) Paryż. (ATE). Koncentracja wojsk, sygnalizowana od kilku dni w hiszpańskim Maroku, skupia coraz większą uwagę rządowych kół francuskich, które widzą w tym akcję prowadzoną przez Włochy i Niemcy równolegle do akcji militarnej na kontynencie europejskim, względnie w Libii.

W odpowiedzi na ruchy wojsk, dokonywające się na pograniczu francusko-hiszpańskim, Francja zarządziła wzmocnienie wszystkich swoich garnizonów wzdłuż Pirenejów.

„Times“ w korespondencji z Paryża omawia stosunki francusko-hiszpańskie w związku z przyjazdem marszałka Petaina. Korespondent stwierdza, że stosunki te kształtują się niepomyślnie i że Hiszpania przechyla się stanowczo ku osi Rzym-Berlin. Czy marszałek Petain powróci na swe stanowisko ambasadora w Burgos — nie jest dotąd rzeczą pewną. W każdym razie marszałek jest niezadowolony z wyników swej misji i z chłodnego przyjęcia w hiszpańskich kołach rządowych.

1.200.000 ofiar wojny

Madryt. (PAT) Ogólną ilość zabitych podczas wojny domowej po obu stronach obliczają na 1.200.000, z czego 450 tys. wojskowych. Po stronie gen. Franco padło 130 tys. żołnierzy.

Kiedy defilada

Tutejsze koła oficjalne nie potwierdzają wiadomości, jakoby 2 maja miał się odbyć tryumfalny wmarsz wojsk gen. Franco do Madrytu.

Defilada ta, która ma być początkiem nowej ery w Hiszpanii i po której nastąpi demobilizacja wojsk narodowych i odesłanie ochotników cudzoziemskich odbędzie się raczej 15 maja, w dniu patrona Madrytu św. Izydora.

Tego nie wolno kupować!



OTO WYROBY FIRMY „PERSIL“ GŁOŚNEJ OSTATNIO Z POWODU NIESŁYCHANEJ NAPAŚCI NA POLSKĘ

Zdjęcie powyższe pokazuje nam wyroby firmy „Persil“, służące do mycia, prania, bielenia i szorowania

Takiej przyjaźni — trzeba się strzec

Pod koniec kwietnia ukazała się w pismach wiadomość o zaślubinach króla Zogu z hr. Apponyi. Opisy ceremonii ślubnej zajmowały sporo miejsca. Najbardziej jednak frapująca jest obecnie wiadomość, że akt ślubu podpisali jako świadkowie ze strony króla Zogu hr. Ciano i brat królewski, ze strony królowej wuj jej hr. Apponyi.

A teraz król Zogu będzie świadkiem mianowania hrabiego Ciano wicekrólem Albanii...

Z dalszych opisów zaślubin dowiadujemy się o prezentach, które młodej parze ofiarowali „przyjaciele“, a więc kanclerz Hitler ofiarował wspaniały samochód sportowy „Mercedes Benz“, rząd węgierski karocę z zaprzęgiem, Mussolini zaś zrezygnował z procentów pożyczki udzielonej Albanii, a ponadto ofiarował piękny jacht.

Niemal w rocznicę tych uroczystości rząd włoski przesłał nowe prezenty, rzucił je na Tiranę, Durazzo i Valonę — bombowce włoskie.

To się nazywa przyjaźń!

Spalili się żywcem

Skierniewice. — Ubiegłej nocy we wsi Zamkowice, pow. skierniewickiego, powstał pożar w zabudowaniach p. Chabowskiego. Spłonął doszczętnie drewniany dom. Pod zgliszczami znaleziono zwęglone zwłoki żony Chabowskiego, 28-letniej Natalii i trojga dzieci od lat 2 do 4. Ofiary pożaru zaskoczone zostały w czasie snu.

Stanisław Chabowski w chwili pożaru grał jako muzyk na zabawie, odbywającej się w sąsiedniej wsi. Przypuszcza się, że pożar powstał przez podpalenie.

Nowy podział N. T. A.

Warszawa (Tel. wł.) Najwyższy Trybunał Administracyjny podzielony został na 2 izby, dla spraw ogólno administracyjnych i drugi — dla spraw podatkowych. Dotychczas N. T. A. miał 3 izby (w)

Siedziba „protektoratu“

Praga. (PAT) Siedzibą urzędu „protektora“ Rzeszy będzie pałac Czernina, gdzie dawniej znajdowało się czesko-słowackie ministerstwo spraw zagranicznych.

NA GORĄCYM UCZYNKU

Pisma śląskie zwróciły uwagę, że na terenie Górnego Śląska — szczególniej w Katowicach szerzy się niemczyzna. Zauważono, że na ulicach znacznie większa ilość osób mówi po niemiecku, niż dawniej. Wyjaśnienie tej „tajemnicy“ daje I. K. C.'

„Teraz dopiero rozumiemy tajemnicę szerzącej się po brukach Katowic niemczyzny. Otóż, jak nas informują Katowiczanie, codziennie w godzinach popołudniowych, a zwłaszcza w święta Katowice zalane są gośćmi z niemieckiego Śląska. Już od południa ciągną asfaltowymi szosami sznury prywatnych wozów. Inni znowu przyjeżdżają autobusami, rowerami, koleją, a nawet i pieszo. Wszyscy przechodzą przez granicę na dorywcze przepustki, ażeby w kraju mlekiem i śmietanką płynącym dożywić się. Jedni jadą na upragnione ciastka i kawkę z pianką, inni znowu na prostą kiełbasę z kapustą. Nic dziwnego, że w tych warunkach często słyszy się mowę niemiecką.

Już po godzinie piątej po południu ruch w Katowicach ożywia się. W restauracjach słyszy się tylko jeden wielki mlask spragnionych podniebień. Po kilku godzinach najedzeni już do syta goście wracają do swych pieleszy, ażeby znowu jutro wrócić w to samo miejsce na upragnioną kiełbasę i zabrać ze sobą choćby plasterek szynki na drugie śniadanie w Trzeciej Rzeszy..“

Tak to wygląda niemiecki „dobrobyt“. Ciężka jest dola Niemców, którzy aby móc się najeść muszą przechodzić granicę. A ci, którzy mieszkają nie na granicy? Przymierają głodem..

„Ozon” idzie wspólnie z Żydami

Wybory w Bukowsku połączyły Żydów i „Ozon“

Sanok. — Odbyte w Bukowsku w pow. sanockim wybory do Rady Gromadzkiej dały następujące wyniki:

Lista Stronnictwa Narodowego 13 mandatów, lista „ozonowo“-żydowska 17 mandatów, w tym 5 Żydów.

Jak informuje lwowskie „Słowo Narodowe“, „antysemicki“ „Ozon“, rekrutując się z urzędników a mając za kierownika znanego szeroko w Bukowsku p. Turka, zawarł pakt z Żydami, których pięciu umieścił na liście. Okazało się, że rachuby p. Turka oparte w zjednoczeniu z Żydami były niezłe, gdyż wskutek słabej frekwencji przy wyborach ludności polskiej, miejscowe żydostwo stanowiło 50 pct głosujących i tym samym przyczyniło się do zapewnienia mandatów kandydatom „Ozonu“.

Straszna katastrofa kolejowa w Meksyku

Pociąg wpadł na stojącą w polu lokomotywę — 26 zabitych, 40 rannych

Mexico City. (PAT) Wczoraj nastąpiło w okolicy miejscowości Queretaro zderzenie pociągów, kursujących na linii Guadalajara — Laredo.

Jak donoszą uzupełniająco z Meksyku, katastrofa wynikła wskutek tego, że pociąg z Laredo zatrzymał się w polu z powodu defektu lokomotywy, jednak — mimo złej widoczności w tym miejscu — nie zastosował środków zabezpieczających.

Pociąg z Guadalajara wjechał wskutek tego z pełną siłą na stojący na torze pociąg. Lokomotywa pociągu z Guadalajara wwierciła się z salonówkę drugiego pociągu. Jak obecnie donoszą, poza 26 zabitymi, jest 40 rannionych, a nie jak początkowo informowano, stu.

Tajna radiostacja w Gdańsku działa

Ostrzeżenia przed poczynaniami partii nar. - socjalistycznej

Gdańsk. — Działająca w połowie ub. roku w Gdańsku tajna radiostacja, podająca nowiny o Gdańsku i demaskująca plany partii narodowo-socjalistycznej, ponowiła ostatnio znowu swe audycje, rozpoczynając je w języku niemieckim: „Tu stacja wolnościowa Gdańsk“.

Stacja ta w ostry sposób zaatakowała partię narodowo-socjalistyczną, podała również, że pieniądze, przeznaczone na pomoc zimową w Gdańsku, zostaną zużyte na budowę gmachu „Vorpostena“. Dalej głosiła, że partia narodowo-socjalistyczna podczas swego ostatniego posiedzenia postanowiła w Gdańsku wzniecać niepokój wśród społeczeństwa, aby trzymać je stale w napięciu.

Poza tym w czasie audycji apelowano do gdańszczan, by nie słuchali zarządzeń partii, gdyż w wyniku akcji partyjnej musi dojść do ubolewania godnych zajść, które mogą także dać się dotkliwie we znaki ludności, nie mającej nic wspólnego z partią.

Tak samo zapowiedziano słuchaczom, że wskutek wielkich trudności, na jakie napotyka nadawanie wiadomości, wzywa się gdańszczan, by pilnie słuchali komunikatów stacji wolnościowej niemieckiej, działającej na fali 29,8 w., która uwzględniać będzie dokładnie wszelkie sprawy gdańskie.

Ile wojska może wystawić Grecja

Ateny. — Grecja dotychczas nie zarządziła mobilizacji celem niezadrażniania stosunków.

Jak zapewniają koła wojskowe, Grecja może zmobilizować 650 tys. ludzi, a mianowicie: 26 dywizyj po 20 tys. żołnierzy oraz 9 dywizyj specjalnych, jak dywizje broni pancernych, obrony przeciwlotniczej itp.

Amerykańska demonstracja

Londyn (Tel. wł.) Jak donoszą z Waszyngtonu, z okazji „Dnia Panameryki“ zorganizowane będzie zebranie wszystkich dyplomatów państw amerykańskich, reprezentowanych w Waszyngtonie. Na zebraniu tym będzie przemawiał prezydent Roosevelt.

Demonstracja ta ma na celu podkreślenie solidarności państw amerykańskich-południowych i północnych podczas obecnego kryzysu. (w)

Nastroje w Stanach Zjedn.

Nowy Jork. (PAT) Tzw. „instytut opinii publicznej“ przeprowadził ankietę w sprawie nowelizacji prawa o neutralności w sensie zezwolenia na wysyłkę broni i amunicji do Anglii i Francji przez Stany Zjednoczone. 57 pct odpowiedzi wypadło na korzyść takiego projektu nowelizacji.

Marsz. Petain w Burgos

Bayonne. (PAT) Marszałek Petain przybył dziś rano do Hendaye, skąd udał się samochodem przez St. Sebastian do Burgos.

Depesza z „Poleszuka“

Warszawa. (PAT) Do Warszawy nadeszła dziś depesza z Georgetown (Gujana) od załogi oddziałowego harcerskiego jachtu „Poleszuk“. Załoga donosi, że „Poleszuk“ przebył Atlantyk z Afryki do Ameryki w 28 dni.

17 bm. jacht harcerski wyrusza do Martyniki, a następnie do San Domingo, Hawany i Miami na Florydzie.

Gen. Miaja osiądzie we Francji?

Marsylia. (PAT) Gen. Miaja przybył z Algieru do Marsylii, skąd odjechać ma w piątek wieczorem do Paryża. Władze francuskie udzieliły gen. Miaja zezwolenia na przyjazd do stolicy Francji.

Konferencja prasowa ze szlachtą zagrodową

Warszawa (Tel. wł.) W dniu 16 bm. w Przemyślu odbędzie się zwołana przez Związek Szlachty Zagrodowej konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli dzienników z całej Polski. (w)

Nie wyjeżdżać na roboty do Niemiec

Warszawa (Tel. wł.) W Koninie wszczęto propagandę za wstrzymaniem się od wyjazdu na roboty rolne do Niemiec. Z powiatu konińskiego wyjeżdżało corocznie około 2 tys. robotników. (w)

Kwiecień

15

Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Anastazja
Niedziela: Lambert Benedykt

Kalendarz słowiański
Sobota: Wacław bł.
Niedziela: Nosisław

Słońca: wschód 4.57
zachód 18.49
Długość dnia 13 g. 52 min.
Księżyca: wschód 3.04, zachód 14.25
Faza: 4 dzień przed nowiem

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91, tel. 173-5?

Godziny przyjęć: 11 — 13 i 16 — 17

DYŻURY APTEK:

Nocy dzisiejszej dyżurują nastepujące apteki: Pastorowa, Łagiewnicka 96, Kahane (Żyd), Limanowskiego 80, Koprowski, Nowomiejska 15, Rozenblum (Żyd), Śródmiejska 21, Bartoszewski, Piotrkowska 95, Czyński, Rokicińska 53, Zakrzewski, Kątna 54, Siniecka, Rzgowska 51, Trawkowska, Brzezińska 56.

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111 19
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-00.

TEATRY:

Teatr Miejski — „Cyrulik Warszawski".
Teatr Polski — „Cieszmy się życiem".

KINA:

Capitol — „Maria Antonina".
Corsa — „Więzień nr. 4328".
Ikar — „Cztery córki".
Metro — „Kibic".
Oświatowy-Słońce — „Ułan ks. Józefa" „Książatko".
Palace — „Wzorowy małżonek".
Palladium — „Serce matki".
Przedwiośnie — „Kłamstwo Krystyny".
Rialto — „Panny na wydaniu".
Słońce — „Sherlock Holmes" i „Dr Watson król magików".
Stylowy — „Pieśniarz jej wysokości".
Cyrk Staniewskich (al. Kościuszki 5/7) codziennie dwa przedstawienia o godz. 16,15 i 20,15.

KRONIKA MIEJSCOWA

Tępienie szczurów

Generalne tępienie szczurów w Łodzi odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Wyjaśnienie

(ł) Do reportażu pt. „Skarby sztuki ziemi sieradzkiej" wkradły się pomyłki drukarskie. I tak właściciel Tubądzina nazywa się Colanna - Walewski. Autorem polichromii w kościele w Tubądzinie jest p. Jan Migdalski, artysta-malarz.

„Bal ogrodników łódzkich"

(ł) Dawno oczekiwany „Bal ogrodników łódzkich" odbędzie się w dniu 15 kwietnia w pięknie udekorowanych salonach Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 243.

W programie niespodzianki kwiatowe, kwiaty dla pań, mazur konkursowy.

Zaproszenia otrzymać można: w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, plac Kościelny 4, w kwiaciarni Van-De-Veg, Piotrkowska 99 oraz w gospodarstwie ogrodniczym p. Kołaczkowskiego, Piotrkowska 241.

Komunikat Łódzkiej Rodziny Radiowej

(ł) Zarząd Łódzkiej Rodziny Radiowej zawiadamia, że doroczne walne zebranie członków Stowarzyszenia odbędzie się w auli Państwowej Szkoły Przemysłowo-Technicznej w Łodzi przy ul. Żeromskiego 115, w dniu 23 kwietnia rb., o godz. 16,30.

Nagrodzenie przyszłego konstruktora okrętów

(ł) Jak wiadomo, celem zainteresowania młodzieży modelarstwem okrętowym, Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonialnej ogłosił konkurs na najlepiej wykonane modele kontrtorpedowców „Grom" i „Błyskawica". Spośród łodzian za najlepszą pracę otrzymał za model kontrtorpedowca „Grom" p. Mirosław Andrzejczak.

DR KRAUSZ PRZEMYTNIKIEM

Żydowski przywódca przemycał waluty

Wielka afera dewizowa żydowskiego radnego

(ł) Władze ujawniły w Łodzi zakrojony na szeroką skalę przemyt walut zorganizowany przez żydowskiego radnego miejskiego dr Juliusza (Giuli) Krausza (Piotrkowska 86), w porozumieniu ze znaną szajką przemytników żydowskich, na czele której stał Salomon Zachariusz, ze Sosnowca, ostatnio zamieszkały w Łodzi.

Dr Krausz, cieszący się popularnością i ogromnym zaufaniem wśród Żydów, podejmował się pomóc im w przemycaniu walut za granicę. Zlecali mu więc wcale spore kwoty, które następnie członkowie szajki przemytniczej drogą na Gdańsk wywozil za granicę.

Ze względu na toczące się dochodzenie szczegółów nie można ujawnić, niemniej wiadomym jest, że w ten sposób przemycono kilkanaście tysięcy funtów szterlingów, tudzież kilkadziesiąt tysięcy dolarów.

W rezultacie po ujawnieniu przemytu walut zatrzymani zostali dr Krausz i Zachariasz, jednak dr Krausza zwolniono za kaucją w sumie 2000 zł.

Ponadto zatrzymano jeszcze dalszych 7 osób spośród uczestników przemytniczej imprezy.

Dodać trzeba, że rola radnego dr Krausza, według informacji posiadanych przez nas, nie ograniczyła się wyłącznie do samego pośrednictwa, ale w niektórych wypadkach gdy chodziło o transport grubszych kwot — sam osobiście przemycał je przez zieloną granicę. Dochodzenie trwa i spodziewać się należy, że obejmie inne osoby, które zlecały waluty do przemycenia. (p)

Socjaliści służą żydowskiej międzynarodówce

Trzy wielkie zebrania Stronnictwa Narodowego

(ł) W niedzielę, dnia 16 bm. odbędą się trzy wielkie zebrania publiczne Stronnictwa Narodowego na temat:

SOCJALIŚCI SŁUŻĄ ŻYDOWSKIEJ MIĘDZYNARODÓWCE.

1. na zebraniu w sali kina „Batory" przy **ul. Bolesława Chrobrego 10 o godz. 9,30** przemawiają: **kpt. Leon Grzegorzak i Rajmund Gacek.**

2. Zebranie odbędzie się w sali przy **ul. Wandy 1 o godz. 12,30**; przemawiają: **r. Belka i Rajmund Gacek.**

3. Zebranie odbędzie się w sali przy **ul. Odyńca 15**; przemawiają: **r. Antoni Czernik i Wincenty Kożuchowski.**

Wstęp wolny dla wszystkich Polaków.

Uruchomienie wieży do skoków spadochronowych

(ł) Okręg wojewódzki L. O. P. P. w Łodzi zawiadamia, że z dniem 16-go kwietnia rb. zostanie uruchomiona wieża do skoków spadochronowych w Parku Ludowym im. J. Piłsudskiego (koło boiska Ł. K. S-su.)

Skoki dla publiczności odbywają się codziennie w godz. od 15-tej do 19-tej, a w niedziele i święta od godz. 10-tej aż do zmroku.

Ceny za zwiedzanie i skoki z wieży wynoszą: tak jak w roku ubiegłym, a mianowicie dla dorosłych 50 gr, dla członków L. O. P. P. za okazaniem legitymacji 30 gr, dla uczniów za okazaniem matrykuły 25 groszy.

Wycieczki szkolne i prywatne prosimy uprzednio zgłaszać w biurze okręgu wojewódzkiego L. O. P. P. (ul Piotrkowska, nr. 157, telefon 203-11, w godz. od 9-tej do 15-tej.)

Dojazd do wieży spadochronowej tramwajami linii 5 i 8. Podczas deszczu lub silnego wiatru (powyżej 7 mtr na sek.) wieża nieczynna.

Odczyt o C. O. P. w Legii Inwalidów Wojennych W. P.

(ł) Dnia 16 kwietnia rb. w niedzielę, o godz. 16-tej profesor A. Jamroz wygłosi w lokalu Legii przy ul. Narutowicza 32 odczyt o C. O. P., który ilustrowany będzie przeźroczami. Po odczycie prezes kompanii A. Kordasz podkreśli kilka momentów społecznych z chwili obecnej.

KRONIKA DNIA

71-letni Gustaw Wajsling z ulicy Wólczańskiej 176, powiesił się w własnym mieszkaniu.

23-letnia Stefania Bilska na skutek prezjechania przez samochód na ulicy Rzgowskiej 76 doznała złamania czaszki.

Na ul. Majowej 10 zatrzymani zostali 13-letni Zygmunt i 12-letni Henryk Pietrzakowie z ul. Jeneralskiej 10 w czasie kradzieży desek z parkanu.

Na ul. Kasowej przed gmachem Ubezpieczalni skradziono Alfonsowi Mancelowi (Bednarska 30) rower wartości 100 zł.

Jan Junglo (Radomska 6) zatrzymany został na podwórzu przy ul. Obywatelskiej 100 w czasie usiłowania kradzieży kur na przynętę.

Stanisławowi Piaseckiemu (Zielona 24) skradziono z szafy 70 zł. Kradzieży dokonała służąca 15-letnia Kazimiera Kujawska, którą przesłano do Izby Zatrzymań.

Karol Wolner (Gdańska 143) przy zbiegu Al. Kościuszki i Legionów najechał na rowerzystę Henryka Wysokcińskiego (Brzezińska 122). Wysokciński odniósł ogólne ciężkie obrażenia ciała i przewieziony został do szpitala.

O podwyższenie płac sezonowców

Łódź, 14. 4. — Sezonowcy łódzcy zabiegają o zawarcie umowy zbiorowej z zarządem miasta w sprawie podwyższenia o 25 procent płac oraz rozszerzenia czasu pracy robotników do 6 dni.

Strajki okupacyjne

Łódź, 14. 4. — W fabryce Kleinmanna, Zagajnikowa 31, wybuchł strajk okupacyjny 200 robotników. W wyniku konferencji firma ustąpiła i redukcji nie będzie.

W firmie Basiewicz i Kaga przy ulicy Sienkiewicza 61, wybuchł strajk okupacyjny z powodu zapowiedzianej redukcji.

Robotnicy firmy „Tkanina" przy ulicy Rzgowskiej 26, strajkują w dalszym ciągu. Strajk okupacyjny trwa tam już od 6 tygodni.

Obniżka biletów tramwajowych

Łódź, 14. 4. — Odbyło się posiedzenie zarządu Kolejek Elektrycznych w Łodzi, na którym obok wyboru władz spółki na porządku dziennym znalazła się sprawa obniżenia cen biletów. Obniżka ta jednak nie znalazła pozytywnego załatwienia. Poza tym postanowiono przedłużyć linię numer 19 do Cyganki oraz numer 2 i 5 na Julianów.

Pod ostrym kątem

Polskie masło i hitlerowska propaganda

(ł) **Propaganda prohitlerowska szeroko rozlewa się po Łodzi. Notowaliśmy już niejednokrotnie fakty wciskania się broszur, importowanych wprost z Niemiec, które znajdują odbiorców z pewnej części niemieckiego społeczeństwa.**

Pisma niemieckie wszelkiego kalibru widnieją niemal we wszystkich kioskach (nawet w żydowskich).

Ostatnio na terenie Łodzi ukazała się broszura, wydana w Berlinie pt. „Mowa wodza i kanclerza Hitlera, wygłoszona w Reichstagu, 30 stycznia 1939 r.". Przysłała ją centrala ruchu hitlerowskiego w Monachium.

Przy okazji warto zanotować bardzo ciekawy i znamienny fakt.

Propaganda niemiecka w Łodzi stale podkreśla, że w Niemczech panuje niezwykły dobrobyt, że każdy ma pracę. Otóż, jak zdołaliśmy stwierdzić w jednej z miejscowych większych hurtowni kolonialno-spożywczych, łódzcy Niemcy czynią poważne zakupy, szczególnie masła dla swych znajomych, czy krewnych w Niemczech.

Ponieważ firma ta może wysyłać do Niemiec tylko ograniczoną ilość masła, przeto miejscowi Niemcy czynią zamówienia niejednokrotnie na kilka miesięcy naprzód.

Firma ta musi nawet prowadzić specjalną księgę zamówień masła, wysyłanego do Niemiec.

Więc nie musi być tęgo w państwie Hitlera i chyba nie tylko z masłem. (m)

Sezonowcy Polacy skazani na głodowanie!

Kiedy „czerwony" zarząd miejski uruchomi w pełni roboty sezonowe?

(ł) Warunki atmosferyczne pod każdym względem sprzyjają rozpoczęciu w całej pełni robót sezonowych. Jednak, niestety, roboty te, jak dotychczas, zostały uruchomione jeno w odcinkowym zakresie, pracuje tylko kilkuset robotników.

Tysiączne rzesze wynędzniałych robotników sezonowców Polaków nadal skazane są na wegetację i głodowanie.

„Czerwony" zarząd miejski, który taki rozmach wykazał przy gilotynowaniu wniosków radnych Stronnictwa Narodowego, domagających się wprowadzenia na blisko 2 miliony zł oszczędności, a to w celu zwiększenia funduszów na roboty publiczne, z założonymi rękoma przygląda się nędzy sezonowców.

I o ile już w momencie dyskusji budżetowej ujawniła się wartość wniosków oszczędnościowych radnych Stronnictwa Narodowego, to obecnie aktualność i znaczenie żądań Klubu Narodowego uwidoczniło się w całej pełni.

Socjaliści z panami Kwapińskim, Purtalem, Szewczykiem, Walczakiem i Potkańskim na czele nie dopuścili do obniżenia pensji zarządu miejskiego, do skreślenia funduszu dyspozycyjnego, do skasowania wydatków na luksusową komunikację samochodową, nie chcieli nic ustąpić ze swych zachłannych apetytów, a w rezultacie doszło do tego, że jest trzech wiceprezydentów, członkowie zarządu miejskiego mają tłuste posadki, rozbijają się miejskimi samochodami, a nie ma pieniędzy na uruchomienie robót sezonowych.

I jak w tym świetle wyglądają szumne i napuszone frazesy socjalistów o ich rzekomej dbałości o polskiego robotnika, jego dolę i potrzeby.

Wreszcie na koniec pragniemy zapytać, kiedy zarząd miejski zamyśla zatrudnić pełną liczbę sezonowców?

Czy dokona tego dopiero w pełni lata lub na początku jesieni?

A może, jeśli starania zarządu pójdą tak żółwim tempem, roboty w ogóle całkowicie nie będą uruchomione i większość sezonowców nie będzie w ogóle w tym roku zatrudniona, względnie nie odrobi takiej ilości dni, która by uprawniała do pobierania ustawowej zapomogi. (jot)



Sezonowcy daremnie wyczekują na za trudnienie.

Wyrok w procesie o zabójstwo Rybaka

Sąd uwolnił Łożyńskiego od zarzutu zabójstwa — Obydwaj oskarżeni skazani zostali za udział w bójce

Wkrótce po przerwie obiadowej zeznaje Wojtysiak i Wdowiak. W krytycznym momencie w czasie bójki stali obok Łożyńskiego i podczas strzału nie widzieli, aby oskarżony trzymał rewolwer, a zatem niewątpliwie nie strzelał Łożyński.

Następnie zeznaje świadek Antoni Czernik.

Świadek stwierdza, że w 1933 roku sam przyjął na członka Stronnictwa Narodowego Rybaka, lecz po trzytygodniowym jego pobycie w organizacji zmuszony był go wyrzucić. Bezpośrednią przyczyną tego było ujawnienie popełnionych przestępstw karnych Rybaka i powszechna opinia społeczeństwa, jako o notorycznym awanturniku i zabijace.

Zeznania Antoniego Czernika poparł, przytoczeniem licznych dowodów wszczynania przez Rybaka bójek i awantur oraz napadów na mieszkania świadek Warchoł.

Czernik opisał jeszcze napad socjalistów na lokal Stronnictwa Narodowego Łódź - południe, który się odbył na dwie niedziele przed wyborami.

W czasie tego napadu zostały zdemolowane okna i bestialsko pobici dwaj członkowie Stronnictwa Narodowego — niemal staruszkowie.

Następni świadkowie Majdziński, Dorosiewicz, Durmaj, Przybylska stwierdzają, że oskarżony Fudała mniej więcej od godziny 18 znajdował się w lokalu Stronnictwa przy ul. Słowiańskiej 5, gdzie przyszedł pobity przez bojówkę socjalistyczną.

Zabrała go stamtąd policja o godzinie 21. Przez ten czas nigdzie Fudała z lokalu Stronnictwa nie wydalał się.

Na wniosek powoda cywilnego Żyda adw. Hartmana, została powołana na świadka Czajkowska Józefa, przyjaciółka Rybaka. Świadek zeznała, że Rybak był bardzo czułym ojcem jej dziecka. W każdym wypadku okazywał mu wielką troskliwość. Nie umiała jednak wytłumaczyć sądowi, dlaczego musiała wystąpić na drogę sądową przeciwko Rybakowi o alimenty.

Sąd jeszcze raz wezwał świadka Nowakowskiego, funkcjonariusza P. P., który zeznał, że świadek oskarżenia Grajcar jest takim samym typem, jak Rybak, tylko że mniej głośnym.

Po zakończeniu zeznań świadków strony zgłaszają wnioski. Między innymi obrona zgłasza wniosek o przeprowadzenie wizji lokalnej na miejscu zastrzelenia Rybaka. Sąd po naradzie przychylił się do wniosku adw. Tadeusza Zabłockiego i lokalną wizję wyznaczył na godzinę 9 wieczorem, która trwała przeszło godzinę.

W piątek o ogdzinie 9 rano rozprawa rozpoczęła się przemówieniami stron.

Prokurator Komorowski ustalił w swym przemówieniu, że istotnie Rybak miał opinię awanturnika. Adw. Hartman zgodził się z wywodami oskarżyciela. Obrońca oskarżonych Zabłocki wskazał, że Łożyński przypadkowo znalazł się na ławie oskarżonych, a po zajściu w czasie ucieczki tłumy okrzyknęły go zabójcą Rybaka. Następnie adw. Zalewski zajął się omówieniem sylwetki Rybaka, przypominając, że Rybak był wynajmowany do wykonaywania samosądów na mieszkańcach w swej dzielnicy. Rybak terroryzował dozorców domowych i napadał na mieszkania. Przyjaciółka Rybaka, a zarazem matka jego dziecka musiała skarżyć go o alimenta.

Ostatni z obrońców, adwokat Franciszek Szwajdler omówił sprzeczności w zeznaniach świadków oskarżenia. Wszyscy obrońcy wnosili o uniewinnienie.

Sąd po naradize wydał wyrok, na mocy którego Łożyński został uniewinniony od zarzutu zabójstwa Rybaka. Sąd skazał jednak Łożyńskiego za udział w bójce na półtora roku więzienia. Na taką samą karę został skazany Fudała. Łożyńskiemu zmieniono środek zapobiegawczy w areszcie na dozór policyjny. Fudała odpowiadał z wolnej stopy. Obu oskarżonym został zaliczony areszt. Złożone powództwo cywilne nie zostało rozpatrzone.

W motywach wyroku sąd podniósł, że strzał mógł paść nie od Łożyńskiego, lecz od kogoś stojącego obok. Świadek Grajcar, biorąc udział w bójce, stał najbliżej Rybaka w momencie strzału. Nie może jednak stwierdzić, aby strzał padł od Łożyńskiego. A ewentualne twierdzenie opierać może tylko na przypuszczeniach.

Obrońcy od wyroku wnoszą apelację.

Uwaga wyborcy Polacy w Pabianicach!

(ł) Główny Komitet Wyborczy Obozu Narodowego (Stronnictwa Narodowego), chcąc przyjść z pomocą wyborcom, poradą i wyjaśnieniami, otworzył następujące biura informacyjne Obozu Narodowego (Stronnictwa Narodowego):

Głównego Komitetu Wyborczego Obozu Narodowego (Stronnictwa Narodowego) przy ul. Orlicz - Dreszera 5 (lokal „Orędownika") otwarte codziennie od 10 do 12 i od 16 do 20;

dla okręgów wyborczych: I i II w lokalu „Pracy Polskiej" przy ul. Pomorskiej 14, otwarte codziennie od 18 do 21;

dla okręgów wyborczych: III, IV i V w lokalu Stronnictwa Narodowego Koła im St. Wacławskiego przy ul. Pułaskiego 13-15, otwarte codziennie od 18—21;

dla okręgów wyborczych VI, VII i VIII w lokalu Stronnictwa Narodowego Koła im. Bolesława Chrobrego przy ul. Bugaj nr 16, otwarte codziennie od 18—21.

Każdy wyborca, szukający porady, otrzyma ją w powyższych biurach.

Skazanie oszczerców z „Głosu Porannego"

Za zniesławienie adw. Szwajdlera, prez. zarządu okr. Stron. Nar., redaktor „Głosu Porannego" skazany na miesiąc aresztu, 500 zł grzywny i 1000 zł nawiązki

Łódź, 14. 4. — W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczyła się niezwykle ciekawa sprawa przeciwko żydowskiemu „Głosowi Porannemu", z ramienia którego jako oskarżony zasiadł redaktor odpowiedzialny J. Warhaftig.

„Głos Poranny" dopuścił się zniesławienia prezesa Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego adw. Franciszka Szwajdlera. Sprawa ta była echem ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej. W sprawozdaniu z tego posiedzenia żydowski „Głos Poranny" pozwolił sobie na niespotykane w dziejach dziennikarstwa wystąpienie i napaść na Fr. Szwajdlera, przewodniczącego frakcji radzieckiej Obozu Narodowego.

Z ramienia oskarżyciela prywatnego adw. Franciszka Szwajdlera występował jako pełnomocnik adw. Grochowski, który w swym przemówieniu napiętnował postępowanie prasy żydowskiej, która przy każdej okazji stara się napadać i oczerniać działalność narodowców. Obrońca oskarżonego adw. Beller usiłował osłabić wywody pełnomocnika oskarżyciela prywatnego.

Sąd **wydał wyrok skazujący red. „Głosu Porannego" na miesiąc bezwzględnego aresztu, 500 zł grzywny,** z zamianą w razie nieściągalności na 50 dni aresztu. Poza tym **sąd przyznał na mocy prawa prasowego na rzecz oskarżyciela prywatnego adw. Szwajdlera namiastkę w wysokości 1000 zł.** W ten sposób żydowskie metody napaści na działaczy polskich zostały ukarane.

Tragiczny wypadek cyrkowca

Na oczach widzów spadł w czasie dokonywania ewolucyj na trapezie

Łódź, 14. 4. — W cyrku Staniszewskiego w Zgierzu podczas produkcji na trapezie wskutek złamania się drążka spadł z wysokości 12 metrów 25-letni Bronisław Jażyna, mieszkaniec Lublina i poniósł śmierć na miejscu. Wypadek wywołał na widzach wstrząsające wrażenie.

Opinia Czytelników

Oburzenie na firmę „Persil"

(ł) Niedawno donosiliśmy o bezprzykładnej napaści na Polskę, jakiej dopuściła się firma „Persil — Polska Spółka Akcyjna Bydgoszcz", za którą stoi niemiecka firma Henckel i Ska.

Firma ta wydała jednodniówkę, w której między innymi zabrał głos działacz Związku Niemieckiego Wschodu. Ów Niemiec nazwał obecne nasze granice zachodnie „krwawiącą granicą".

Ze strony naszych Czytelników otrzymaliśmy w związku z tym szereg listów, pełnych oburzenia na to niesłychane wystąpienie niemieckiej firmy, która działa na terenie Polski i ciągnie zyski z polskiej klijenteli.

Czytelnicy nazywają postępek owej firmy wprost mierzącym w nasze granice i uważają, że władze winny wyciągnąć z tego faktu odpowiednie, najdalej idące konsekwencje.

Ze swej strony Czytelnicy zapewniają nas, że jako reakcję na zachowanie się firmy „Persil", powstrzymają się od zakupów wyrobów tej firmy. Jak nas informują miejscowe organizacje kupieckie postanowiły podjąć przeciw firmie „Persil" odpowiednią akcję.

(c-g)

Dar Kolei Elektr. Łódzkiej na FON

Łódź, 14. 4. — Napływają w dalszym ciągu ofiary społeczeństwa i poszczególnych zrzeszeń oraz firm na dozbrojenie armii zarówno z Łodzi, jak i z województwa. Zrzeszenie sędziów i prokuratorów, Koło Łódź, złożyło na ręce wojewody 1000 złotych. Dyrekcja i pracownicy Kolei Elektrycznej Łódzkiej złożyli na FON 135.000 zł, a na ścigacz województwa łódzkiego 21.000 zł.

Radio

Sobota, 15 kwietnia

11.57 sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa; 12.03 audycja południowa; 14.00 muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej p/d Jarosława Leszczyńskiego; 14.50 łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu; 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt. „Jak Barbarka piekła Wielkanocne baby" — Anny Świrszczyńskiej; 15.30 muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej p/d Jarosława Leszczyńskiego; 16.00 dziennik popołudniowy; 16.08 wiadomości gospodarcze; 16.20 kronika literacka w oprac. Andrzeja Tretiaka prof. U. J. P.; 16.35 recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej; 17.10 „Gest żebraka" wspomnienia brazylijskie Władysława Goździkowskiego; 17.28 koncert solistów (z Łodzi). Wykonawcy: Wacław Piotrowski — organy, Bronisław Nagujewski — wiolonczela. Transmisja z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej; 18.00 „Światła nad rzeką" — słuchowisko Czesławy Rączaszkowej; 18.25 wiadomości sportowe lokalne; 20.35 audycje informacyjne: dziennik wieczorny (20.40), wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe; 21.00 koncert rozrywkowy z Brukseli; 22.55 wiadomości bieżące; 23.00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Za dużo Żydów w rzemiośle łódzkim!

W Łodzi na 9.270 warsztatów — 6.047 należy do rzemieślników żydowskich

Sprawozdanie łódzkiej Izby Rzemieślniczej pozwala zorientować się w położeniu rzemiosła na terenie Łodzi i woj. łódzkiego.

Rzecz jasna, że przede wszystkim interesują cyfry, które charakteryzują udział Żydów w rzemiośle na naszym terenie. Otóż sprawozdanie mówi, że w dniu 31 grudnia 1937 r. istniało na terenie woj. łódzkiego 29.965 samoistnie legalnie prowadzonych warsztatów rzemieślniczych, przynależnych w **54,25 pct do rzemieślników chrześcijan i 45,75 pct do rzemieślników Żydów.**

Dla orientacji można dodać, iż Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu przekazano blisko 7300 warsztatów, **w tym 32,37 pct żydowskich.**

Przyjrzyjmy się teraz, jak wygląda udział Żydów w poszczególnych grupach rzemiosł. W grupie włókienniczej jest 81 pct Żydów, w skórzanej 55 pct i w tych to działach Żydzi mają przygniatającą większość.

Jak teraz przedstawia się układ sił i stosunek liczbowy rzemiosła polskiego do żydowskiego w poszczególnych terenach?

W Łodzi na 9,279 warsztatów — 6,047 należy do rzemieślników Żydów. Jak wynika z tego zestawienia, Żydzi dominują bezapelacyjnie w łódzkim rzemiośle.

Jeżeli chodzi o kredyt, to w dalszym ciągu rzemiosło chrześcijańskie cierpi na jego brak. Bezprocentowe kasy chrześcijańskie zwiększyły wprawdzie swoje zasoby, mimo wszystko jednak rozporządzają zbyt małym kapitałem, bo zaledwie 103 tys. zł.

Kasy chrześcijańskie, zgrupowane są bądź w Zjednoczeniu Chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu (19) bądź w Polskiej Centralnej Kasie Pożyczek Bezprocentowych (14).

Z kas tych 27 obejmuje swym zakresem całe województwo, rozprowadzając kredyty dla wszystkich grup zawodowych (rzemieślników, handlarzy, straganiarzy), oraz 16 dla obsługi poszczególnych grup, a wśród nich znajduje się jeszcze 6 kas dla rzemiosła, 3 dla kupiectwa, 2 tkaczy i 2 robotnicze.

Izba Rzemieślnicza w okresie sprawozdawczym wspomagała w miarę możności i opiekowała się spółdzielniami w Łodzi: Chrześcijańską Wytwórnia Czapek, „Malarz" — Spółdzielnią Pracy, „Cukiernik" — Chrześcijańską Spółdzielnią Surowcową, oraz Robotniczą Spółdzielnią Wytwórnią Czapek, „Malarz" — Spół-Piotrkowie Trybunalskim, Spółdzielnią Pracy „Technik" w Katarzynowie koło Koluszek, Chrześcijańską Spółdzielnią Krawiecką w Brzezinach, Szewską Spółdzielnią „Przyszłość" w Silnicy, pow. radomszczański.

Oto kilka danych dotyczących łódzkiego rzemiosła. Bliższym przedstawieniem poszczególnych zagadnień rzemieślniczych zajmiemy się oddzielnie.



Komisarz Pożyczki Przeciwlotniczej na woj. łódzkie płk. dypl. Marian Bolesławowicz, zastępca dowódcy O. K.

Nie udało się Żydowi oskarżenie

Oskarżył bezpodstawnie narodowca o pobicie

Częstochowa, 14. 4. (f) W godzinach wieczornych przechodził ulicą Żyd Dawid Sobolew, gdy nagle z przejeżdżającej obok dorożki wyskoczyło kilku osobników w siwych bluzach, którzy pobili ciężko Sobolewa, zadając mu 4 pchnięcia sztyletem w plecy i ucho, po czym szybko odjechali.

Natychmiast udał się do policji syn pobitego Żyda, Izrael Sobolew, meldując o pobiciu ojca przez narodowców z Zawodzia. Na podstawie zameldowania policja wdrożyła śledztwo przeciwko kilku członkom koła S. N. „Zawodzie", lecz dopiero w 3 miesiące po tym postawiono w stan oskarżenia jednego z nich, p. J. Ogrodniczka. Izrael Sobolew wskazał na niego, jako na sprawcę pobicia ojca.

Obecnie odbyła się rozprawa sądowa. Na ławie oskarżonych zasiadł p. J. Ogrodniczek, który do winy absolutnie się nie przyznał. W imieniu pobitego Żyda stanął adwokat żydowski Asz, który domagał się surowego ukarania narodowca. Obrońca oskarżonego, apl. adw. M. Gliński, wykazując stanowcze sprzeczności w zeznaniach świadków oskarżenia, prosił o uniewinnienie. Zaznaczyć trzeba bowiem, że zeznawali tylko świadkowie oskarżenia, gdyż oskarżony narodowiec żadnych świadków nie powołał.

Ostatecznie Sąd wydał wyrok uniewinniający. Oskarżenie Żyda spełzło na niczym.

Król czarnogiełdziaży uciekł do Palestyny

Katowice, 14. 4. (ajs) Wyznaczona na czwartek sensacyjna rozprawa szajki króla czarnogiełdziarzy, Naftalego Bessera, skutkiem niestawienia się dwóch ważnych świadków oskarżenia została ponownie odroczona i nowy termin będzie wyznaczony z urzędu. Świadków tych policja nie mogła również doprowadzić, albowiem wyprowadzili się bez podania adresu.

Łącznie w tej sprawie oskarżonych jest 20 osób. Działalność Bessera i towarzyszy naraziła nasze gospodarstwo na wielkie szkody, albowiem zdołali oni uszczuplić stan zapasu dewiz w kraju na milionowe sumy. Besser wypuszczony na wolną stopę za kaucją 20.000 zł zbiegł do Palestyny i przebywa obecnie w Tel-Avivie.

†

Dnia 12 kwietnia 1939 r. o godz. 6.15 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. nasza najtroskliwsza matka, najdroższa teściowa, najukochańsza babcia, najdroższa siostra i ciocia ś. p.

z Wiatrów

Pelagia Kmieciakowa

przeżywszy lat 73. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 kwietnia br. o godz. 5 po południu na stary cmentarz świętojański.

W ciężkim smutku pogrążone
Poznań **dzieci, wnuki i rodzina.**
Najst. Zakł. Pogrz. P. Piasecki. Klasztorna 14. Tel. 27-69.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy minimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.15, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.15.

1. DOMY-PARCELE

Parcelę
ogród domem mieszkalnym wpłacę do 10.000. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 71 376.

Kupię
dom z dwoma składami dobrze się rentujący, w dobrym stanie przy głównej ulicy, mała amortyzacyjna hipoteka, gotówka 30 000 Powiatowe miasto. Oferty Orędownik, Poznań zd 71 801

Okazja.
Dom narożnik, 10 ubikacyj, w rynku, w mniejszym miasteczku w tym skład kolonialny, restauracja, pełen wyszynk, który pozostawiam: zajazd, stajnia, śpichrz, ogród 1 mórg ziemi sprzedam. Cena według ugody. Oferty Kurier Poznański zdg 71 222/3

2. PIENIĄDZ

6 000,—
ulokuje pierwszą hipotekę zaraz Oferty Orędownik, Poznań
zd 72 115

6. OŻENKI

Panna
lat 30, 15.000 wyjdzie za mąż — Oferty Orędownik, Poznań
zd 72 032

Kawaler
rocznik 07, drogerzysta posadzie pozna pannę posażną nieślubnego pochodzenia, cel matrymonialny. Zgłoszenia Orędownik, Poznań
zd 70 530

Panna
starsza przedsiebiorstwo gotówka umeblowanie wyjdzie za mąż, — Oferty Orędownik, Poznań
zd 72 268

7. SPRZEDAŻE

Mały
dobry sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość Orędownik — Łódź. N 10 513

Młockarnię
z motorem zaraz do użytku — sprzedam. Zgłoszenia Agencja Orędownika Borek.
N 10 598

Rzeźnictwo
w pełnym biegu, bez konkurencji warsztat, zaped z powodu choroby. Oferty Orędownik, Poznań
zd 70 876

Sklep
kolonialny powodu wyjazdu tanio sprzedam, cena 2.200, Orędownik Gdynia. 9303

10. MAJĄTKI

Sprzedam
gospodarstwo rolne 36 mórg, blisko kolei Antoni Nowak, Biskupice, poczta Biskupice, pow. poznański. zd 71 843

18. DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy piekarni, małym mieście lub wsi kościelnej. Oferty Orędownik, Poznań zd 71 976.

Wydzierżawię
piekarnię wraz składem kolonialnym duża wieś kościelna. Zgłoszenia Agencja Orędownika Kobylin. N 10 593

Ogrodnikowi
cztery morgi pod warzywo Poznaniu wydzierżawię oparkanione. Oferty Orędownik Poznań
zd 72 283

Wydzierżawię
dom, czteroubikacyjny morga ogrodu, Frankowski, Żabikowo, Kościuszki 6. zdg 71 638

22. ZGUBY

Zagubiono
kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej 161248, zł. 30,— Edward Mukalski, Łódź, Wólczańska 222.
N 10 515

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Dziewczyna
poszukuje posady wszystkiego od 15. Oferty Orędownik, Poznań
zd 71 978

b) Inni

Woźnica
z długoletnią praktyką poszukuje pracy od zaraz. Stefan Ogiński, Łódź, Brzezińska 122 N 10 514

Piekarz
przyuczony cukiernik z kartą rzemieślniczą poszukuje posady Oferty Orędownik, Poznań
zd 71 300

Piekarz
kawaler dziesięcioletnia praktyka dzielny piecowy szuka posady. — Oferty Kurier Poznański
zdg 71 980-90

Ekspedientka
rzeźnicka, dzielna, poleceniami poszukuje posady miejscowość obojętna. Oferty Orędownik, Poznań zd 72 153.

Piekarski
czeladnik poszukuje pracy. Obeznany cukiernictwem przy piecu. Po wojskowości Józef Hana, Gaj powiat Śrem. N 9117

Pomocnik
piekarsko cukierniczy piecowy syn mistrza znający lody piernikarstwo, kelnerstwo szuka posady. Wacław Mocek, Żabno pow. Śrem. zd 72 292

Ekspedientka
z branży kolonialnej, inteligentna, ze znajomością niemieckiego poszukuje posady najchętniej z utrzymaniem. Wynagrodzenie obojętne. Warunek: dobre traktowanie. Łaskawe oferty Radomska Irena, Zielonagóra poczta Obrzycko, pow. Szamotuły.
zd 72 323

Korzystna okazja dla piekarza-cukiernika!

Z powodu wyprowadzenia się, przedzierżawię względnie sprzedam od natychmiast **restaurację z kawiarnią, salą parkietową, hotelem i piekarnią,** z pełnym wyszynkiem, nadmienia się, iż cała część miasta jak i ulica Dworcowa niema żadnej piekarni-cukierni. Zgłoszenia przyjmuje **Bronisława Nagórska, Hotel Dworcowy, Skarszewy.**

Piekarz
starszy, kartą rzemieślniczą poszukuje posady. Zgłosz. Agentura Orędownika, Jarocin
N 10 594

27. WOLNE MIEJSCA

Prowincjonalnego
statecznego, pomocnika transportu towarów. Gwarancja towarowa. Oferty Orędownik, Poznań
zd 71 965

Dziewczyna
do drobiu potrzebna 1 maja — Hr. Mycielska, Galowo p. Szamotuły. zd 72 258

Ucznia
na praktykę fryzjerską przyjmie zaraz Józef Paczuski, Zakopane — Krupówki. zd 72 324

Czeladnik
szewski na męską damską szytą robotę potrzebny zaraz stała praca. Nowicki, Mogilno, skład obuwia. N 9114

Gorzelany
energiczny, dokładny natychmiast referencje konieczne. Dąbrówka Kościelna poczta Kiszkowo.
zd 72 037

Poszukuję
od zaraz kilku pilnych pomocników szewskich. Kurzawa, Czarnków n/Notecią. zd 71 896

Czeladnik
kowalski potrzebny zaraz Anders Tarnówko poczta Boruszyn pow. Czarnków. zd 72 139

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 16 kwietnia.

7.15 audycja poranna; **8.15** audycja dla wsi; **9.15** regionalna transmisja z Lidy (przez Wilno). 1. „Pijarzy w Lidzie" — wygł. Henryk Żeligowski. 2. Nabożeństwo z Kościoła OO. Pijarów, kazanie wygłosi ks. dr Piotr Śledziewski. 3. „Lida w 20-tą rocznicę wyzwolenia"; **11.45** przegląd wydawnictw; **11.57** sygnał czasu; **12.03** poranek symfoniczny (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna m. Poznania pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego i Franciszek Łukasiewicz (fortepian); **13.05** przegląd kulturalny; **13.15** muzyka obiadowa (ze Lwowa); **14.40** „Wszystwkiego po trochu" — audycja dla dzieci; **15.00** audycja dla wsi; **16.30** recital fortepianowy Lili Baranyi (Węgry); **17.00** „Zmartwychwstanie" — oratorium w 2 częściach ks. Lorenzo Perosi'ego w wykonaniu Chóru Sykstyńskiego i solistów pod dyr. kompozytora (w 40-ą rocznicę powstania dzieła). Transmisja z Watykanu; **18.20** reportaż ze Światowej Wystawy w Nowym Jorku; **18.35** „Gdy się człowiek robi starszy..." — wesoła audycja literacko-muzyczna; W przerwie o godz. **19.25** chwile Biura Studiów; **20.20** audycje informacyjne; **21.25** muzyka taneczna (płyty); **22.00** „Śląska Pozytywka"; „Cafe Chantant" — kabaret wspomnień; **22.40** d. c. muzyki tanecznej (płyty); **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Toruń — **8.45** sprawy kupiectwa pomorskiego — omówi Alojzy Melerski; **8.55** melodie ziemi pomorskiej w wykonaniu Zespołu ludowego Franka Małego; **9.10** program na jutro; **13.05** przegląd kulturalny w opracowaniu dr Jana Piechockiego (z Bydgoszczy); **14.40** „Radża z Wejherowa" — opowiadanie Jerzego Bandrowskiego; **14.55** „Cudowny stoliczek" — obrazek słuchowiskowy Jadwigi Korczakowskiej; **21.25** muzyka taneczna — płyty; **22.40** muzyka taneczna — płyty.

Katowice — **6.15** audycja poranna; **7.10** „Podlewać rośliny czy rozlewać wodę?" — pogadanka; **13.05** „Teatr katowicki na Śląsku Opolskim" — pog.; **14.40** „Co słychać na Śląsku?" **14.50** „Popołudnie śląskiego rolnika" — audycja słowno-muzyczna; **21.25** wiadomości sportowe; **21.30** „W niedziela przy żeleźnioku" — regionalna audycja słowno-muzyczna; **22.40** muzyka taneczna (płyty z Warszawy).

Kraków — **8.45** pogadanka dla rolników; **9.05** „Rozmowy z rolnikami"; **13.05** „Kultura i sztuka"; **14.40** fragment z książki Mieczysława Lisiewicza „Trop nad jeziorem"; **14.55** polska pieśń chóralna w wyk. stow. śpiew. „Lutnia Robotnicza"; **15.20** gawęda: „Siedem cudów świata"; **21.25** — lokalne wiadomości sportowe; — **21.30** miniatury symfoniczne (płyty); **22.40** muzyka taneczna (płyty).

Łódź — **8.45** gra i śpiewa wesoła kapela Feliksa Kowalczyka (z W-wy); **9.05** muzyka (płyty); **9.10** odczytanie programu; **13.05** rozmowa z dziećmi; **14.40** rezerwa muzyczna; **15.00** audycja robotnicza — pt. „Zabawa w oficynie"; **21.25** recital wiolonczelowy Bronisława Nagujewskiego; **22.40** młodzież w naszym teatrze — pogadanka; **22.50** reportaż ze Zjazdu Chórów Kościelnych.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Florencja — „Lohengrin" op. Wagnera. **Wrocław** — aud. wiosenna. **15.45 Budapeszt** — Koncert chóru. **16.00 Koenigsw.** — Koncert rozrywkowy. **Lipsk** — Wesoła audycja. **17.00 Mediolan** „Zmartwychwstanie" oratorium Pergolesiego. Dyr. kompozytor. **Rzym** — Muzyka rozrywkowa i piosenki. **17.05 Sztokholm** — Koncert kwintetu. **18.00 Londyn Reg.** — Solo na organach Wurl. **18.35 Budapeszt** — Muz. cygańska. **18.40 Koenigsw.** — „Polifem" op. Ariosti. **19.00 Wrocław** — Z oper (płyty). **Frankfurt** — Muz. rozrywkowa. **19.30 Sztokholm** — Koncert ork. wojsk. — **20.00 Bukareszt** — „Poławiacze Pereł" op. Bizeta. **20.10 Monachium** — Konc. wagnerowski. — **Saarbruecken** — „Clivia" opt. Dostala. **20.15 Koenigsw.** — Koncert z udz. solistów (fort.). **21.00 Białogród** — Muz. taneczna. — **Rzym** — Współczesne piosenki. **21.20 Sztokholm** — Szwedzka muzyka operowa. **22.00 Budapeszt** — Koncert popul. **22.30 Monachium** — Muz. lekka. **22.45 Paris PTT** — Rozmaitości muzyczne. — **23.00 Koenigsw.** — „Wiedeń gra" koncert z udz. sol. **23.15 Rzym** — Muz. lekka. **24.00 Sztutgart i Kolonia** — Koncert symf. i rozrywkowy.

Humor zagraniczny



— Mówię ci, to wszystko nic. Musiałbym ci opowiedzieć, co mi się śniło dziś w nocy. (M)

(Lustige Blätter, Berlin).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1.— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 4,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 03

nikowi do rozpłatania toporem łba napastnika. Władysław obsypał dzielnego młodzieńca łaskami, kazał go wyćwiczyć w sztuce myśliwskiej i poruczył mu zarząd obszernych łowisk górskich.



Nie było szczęśliwszego człowieka od Zbigniewa. Jako sierota nie miał on nikogo na całym świecie, do kogo by się przywiązało jego serce, prócz umiłowanego pana swego i oprócz gór wraz z żyjącą w nich zwierzyną, powierzoną swojej opiece.

Gdy zimą śniegi srogie i lody zamykały dostęp do wierzchołków górskich, spędzał czas w chacie u stóp swoich gór. L. cz skoro tylko lody puściły porzucał zimowe leże, zabierał łuk, strzały, oszczep i psy i wdzierał się w dzicz górską, gdzie codzień miał sposobność ćwiczyć się w zręczności, wytrwałości i odwadze. Od rana do wieczora patrolował po łowiskach swych — żadna ściana skalna nie była mu za stroma, żaden jar zbyt odległy, żaden wierch za wysoki.

Gdy po trudach dnia wracał o zmierzchu do szałasu swego i legł na sianie, aby wypocząć, czuł się tak zadowolony i szczęśliwy, że nie byłby się mieniał z nikim.

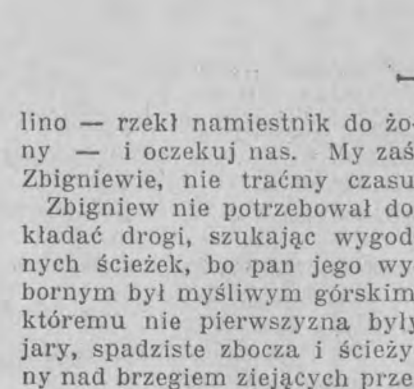
Pewnego poranka siedział on na wysuniętym zrębie skały, skąd można było daleko śledzić ścieżkę, prowadzącą w dolinę. Czekał na pana swego, który zapowiedział się na wyprawę łowiecką. Czekał radośnie, podniecony, ponieważ udało mu się po długich, ciężkich zabiegach



stwierdzić, gdzie miała ostoję swoją biała kozica, którą kilkakrotnie już był spotkał w różnych stronach obszernego ło-wiska. Teraz wiedział, gdzie się rzadka zwierzyna w czasie południowym wylegiwała i był pewien, że dziś pan jego, pod jego przewodem z powodzeniem na nią zapoluje. Wkrótce też ujrzał namiestnika, który konno w towarzystwie żony i małego orszaku służby zbliżał się do szałasu. Zbigniew powitał ich z uszanowaniem i obwieścił panu, że ma nadzieję, iż dziś jeszcze uda się rzadką zdobycz złożyć u stóp jasnej pani, lecz trzeba się śpieszyć, ponieważ zbliża się południe, kiedy biała kozica w legowisku swoim odpoczywać zwykła.

— Zatrzymaj się więc z służbą tutaj, w cieniu buków, Halino — rzekł namiestnik do żony — i oczekuj nas. My zaś, Zbigniewie, nie traćmy czasu.

Zbigniew nie potrzebował dokładać drogi, szukając wygodnych ścieżek, bo pan jego wybornym był myśliwym górskim, któremu nie pierwszyzna były jary, spadziste zbocza i ścieżyny nad brzegiem ziejących przepaści. Po godzinie uciążliwej drogi łowcy stanęli u wejścia do czeluści, której ściany zasiane były głazami skalnymi, sterczącymi groźnie na zaśnieżonych i zlodowaciałych stokach.



W tym odległym uroczysku, miała mieć ostoję swoją biała kozica.

Powoli, krok za krokiem posuwali się łowcy, stąpając cicho i ostrożnie. Nagle Zbigniew dotknął ramienia pana swego i wskazał milcząc w kierunku przeciwległej ściany jaru. — Wśród skalistych złomów stała tam nieruchomo, sama jak z skały wykuta, kozica — wspaniała w swej bieli nieskalanej, bystro śledząc śmiałków. Namiestnik powoli zwrócił łuk w stronę przepysznej zwierzyny, przyciągnął cięciwę z nałożoną strzałą z taką siłą, że ramiona łuku utworzyły nieomal koło — i wypuścił pocisk.

Wymierzył po mistrzowsku — biała kozica ze strzałą w sercu runęła i leżała na miejscu bez ruchu.

Lecz w tej samej chwili sposępniało powietrze, ciemny obłok wśród gromów i błyskawic spuszczał się z wierchów i otoczył łowców ciężką mgłą, z której wyłoniła się olbrzymia, niesamowita postać i głosem groźnym, jak lód twardym i zimnym, zwróciła się do namiestnika:

Jestem władcą górskich szczytów, lodowców, dolin i jarów. Iżeś ośmielił się zabrać mi dziecię moje najmilsze, które dotknięte ręką ludzką ciężkiemu uległo zaklęciu, przeto równą odpłacę ci monetą. Dopóki dziecię moje do nowego nie powróci życia, niech serce żony twej w lodowatym omdleje uścisku, a ona niech zaśnie snem do śmierci podobnym i leży w letargu nieczuła, jak kwiat pod powłoką lodowców.

Zaledwie przebrzmiał głos, oślepiająca błyskawica rozdarła mrok, piorun z tak straszliwym uderzył łomotem, że góry zadrżały, i wstrząsem ruszone masy lodowe poczęły obsuwać się, łamiąc i druzgocąc w rozszalałym pędzie skały i lasy, grzebiąc pod sobą wszystko z siłą, której nic oprzeć się nie mogło. Z błyskawiczną szybkością stoczyły się teraz na hale i pochłonąwszy je, rwały dalej ku dolinie, dotarły do bukowiny, gdzie żona namiestnika czekała powrotu jego i tu dopiero się zatrzymały.

Ze zgrozą i przerażeniem patrzyli dwaj łowcy na nieszczę-

za wiele mając
już trudów i znoju —
I oto dzięki
łasce dobrej wróżki,
jam dziś na balu
w tym wspaniałym stroju.

Tomcio Paluch:
Więc się ciężkiej pracy
Twe imają dłonie?
więc nie siedzisz codzień
na złocistym tronie?

Kopciuszek:
Nie tak jak sądziłeś
płynie moje życie!

Tomcio Paluch:
Ależ to wspaniale!
Cudnie! Wyśmienicie!
Myślałem nieraz
o takiej dziewczynce
Co jak ja, troski
zna i pracy znoje,
Co by umiała
w ubogiej chatynce
dzielić me smutki
i radości moje.
Dobrych rodziców
mam w ojczystej chatce
już nie są młodzi,
trzeba im opieki —
wierzę Kopciuszku
że przy mojej matce
z łez by ci wreszcie
obeschły powieki.
Lecz Ty na pewno
wolisz Królewicza
On tak bogaty,
ma piękne oblicza!...

Kopciuszek:
O nie, mój Tomciu!
przyznam Ci się oto
że do twej chatki
poszłabym z ochotą —
rolą królowej
nie nęci mnie wcale,
pracować umiem
chętnie i wytrwale.
Wszystko bym dała
za miłość twej matki
za cichą, jasną
przytulność twej chatki
Ale niestety —
to stać się nie może...

Tomcio Paluch:
Dlaczego?

Kopciuszek:
Co to?
Już północ! Mój Boże!



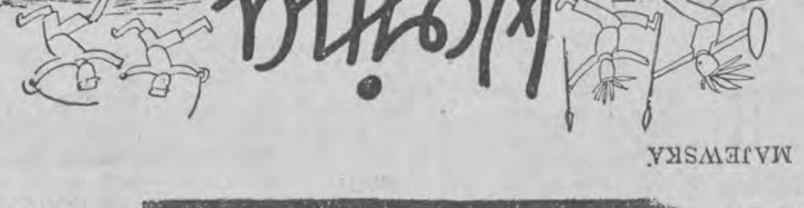
Głosy:
Co się stało? Co się stało?
Coś frunęło, przeleciało!
Coś jak obłok się rozwiało
Niesłychane!... Niesłychane!...
Jak zjawisko z mgły utkane
— przeminęło — roztajało...
Co się stało? Co się stało?...

Tomcio Paluch:
Rzecz doprawdy niesłychana!
ta ucieczka niespodziana!
...Pantofelek został szklany...
niesłychane!... niesłychane!...

(Dalszy ciąg nastąpi).

MÓJ PRZYJACIEL
BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK ORĘDOWNIKA DLA DZIECI
PÓD REDAKCJĄ WUJKA CZESIA
Rok IV Nr 15

AL. MAJEWSKA



Wojna

Na podwórku, w jasnem słonku
Zebrali się chłopcy.
Ustawili szereg długi,
Czekają dowódcy.
Jakże śmiesznie są przybrani;
Twarze malowane.
Głowy w piórach, w rękach dzidy



— Ach, to indianie.
Przyszedł Janek, ich wódz mały,
Śmiały, dziarski zuch,
Zamiast czapki gęsie skrzydła,
A przy boku kozi róg.
A po drugiej stronie płotu
Jest druga gromadka.

Polskie wojsko w maciejówkach
Zabranych u dziadka.
W rękach mają chorągiewki,
Przy boku szabelki,
A przed frontem ich wódz dzielny,
Mały — ale wielki.



Wyjął z pochwy szablę białą,
Podniósł, śmignął z mocą —
Będzie wojna z najeźdźcami,
Dużo wojska stracą.
Baczność chłopcy, zaczynamy.
Jasiu, podaj hasło,
Niech zobaczą te pogany....
Cicho, — coś tam trzasło.

Zdrada, zdrada, krzyknął Franek,
Nieprzyjaciel idzie.
Dobądź szabel, naprzód, raz, dwa,
Bo już po nas będzie.
Hura, hura, krzykną dzicy.
Poddaj blada twarzy,
Już skalp widzę i twe ciało,
Jak się w kotle smarzy.
Ale Franek wódz był dzielny,
Padnij! — podał rozkaz,
Skryj się dobrze i z ukrycia
Cudów męstwa dokaż.
Przeliczyli się indianie,
Zapóźno przybyli.
Polskie wojsko dobrze skryte,
Śladu nie zrobili.
Gdzie jest zdrajca? — dawać go tu! —
Krzyknął wódz czerwonych,
Za to kłamstwo będziesz wisiał
Zydziuro zawszony!
Ja nie skłamać, prawdę mówić,
Oni go tu byli,
Ale Franek sprytna sztuka...
Dobrze się ukryli.
Mów co robić, gdzie ich szukać?
Bo inaczej biada!...
— Cicho stojać, dobrze słuchać?
Inaczej się nie da. —
Ale dzicy nie zdążyli
Iść za Icka radą,
Kiedy całe, polskie wojsko
Wpadło nań gromadą.
Rzucać broń, rzuć broń, ręce w górę,
Krzyczy Franek głośno
I nad głową indianina
Szablisko zawisło.
Oddał Janek lancę długą,
Odpiął kozi rożek,
Rośnie sprzętu wojennego
Co raz większy stożek.
Po zwycięstwie, głośne huraaa,
Rozległo się echem,
Niósł je wietrzyk i gdzieś zgubił
W zbyt wielkim pośpiechu.

Pierwiosnki

Biało, pusto i cicho wszędzie. Lasy drzemią i śnią cudny sen o wiośnie. Wiatr mroźny hula w ich gałązkach, targa nimi niemiłosiernie, ale drzewa nie czują, śpią snem zimowym.

Ciepłe promienie słońca ślizgają się po nich obojętnie i padają na białą od śniegu ziemię, rozgrzewają ją i budzą do życia. Topnieje śnieg pod ich promieniami i ciemna plama żółtawych traw znaczy się wśród bieli pól.

Żaden odgłos nie mąci ciszy. Chmury leniwie i wolno płynęły po niebie pędzone wiatrem, który chwilami stawał się porywisty i sypał śniegiem. Poza tym cicho było i pusto.

Naraz leciuchny trzask dał się słyszeć, jakby kto trącił zeschłą gałązkę. Po nim drugi taki sam trzask i tak już raz po raz. To pierwiosnki — przebiwszy śniegi torowały sobie drogę na świat, krusząc lekką powłokę śnieżną białogłówką. Po chwili małe dzwoneczki, białych kwiateczków, wychyliły się ze śniegu i zaczęły ciekawie rozglądać się dokoła.

Dzyń, dzyń — zadzwoniły w powitalnym ukłonie. Dzień dobry słoneczko i ty, ciemny lesie Jesteśmy już. I cicha pieśń popłynęła przez białe pola:

Wyszłyśmy z ziemi pierwiosnki małe,
W ten śnieżny, chłodny czas
I na przyjęcie wiosny-królewny
Stroimy pola i las.
Z białych dzwoneczków, z zielonych liści
W ciepły, różowy ranek,
Na głowę pięknej królewny-wiosny,
Włożymy wonny wianek.

Zatrzymał się wiatr zimowy i chwilę nasłuchiwał. Zrozumiał... Kończyło się jego i zimy panowanie. Niedługo będzie musiał wracać do pałacu lodowego i długo przyjdzie mu czekać, nim znowu będzie mógł wrócić na ziemię. Zawrzał strasznym gniewem. Porwał się rozszalały i wpadł między kwiaty.

— Spać, spać! — krzyknął zachrypłym od gniewu głosem, — bo was wszystkie podepczę i zgniotę. Zima teraz króluje i ja wiatr mroźny władam całym światem!

Huchnął, dmuchnął, że pochyliły się do ziemi białe główki kwiatów i jeszcze bardziej zbielały. Żółte serduszka pręcików zaczęły łomotać mocno i nierówno. Już, już padną martwe na ziemię, zwarzone lodowym tchem... Ale nie, poddały się. Opanowały ogarniającą ich niemoc i strach i podniosły w górę białe główeczki. Śmiało stawiły wichrowi czoło:

— Ziemia matka powołała nas do życia i kazała świat przygotować na przybycie wiosny. Ze wszystkich kwiatów najwcześniej wychodzimy z ziemi i pierwsze witamy wiosnę, ścieląc pod jej stopy dywan z naszych liści i kwiatów. Tylko patrzeć a przyleci z hufcem ptaków i owadów. Zakwitną inne kwiaty, zabrzmią głosy ptaków i po tobie nic wtedy wietrze, bo wietrzyk wiosenny, twój najmłodszy braciszek przyleci razem z wiosną i będzie igrał w gałązkach drzew i w źdźbłach traw. Musisz ustąpić i wracać do stron rodzinnych.

— Nie, nie, jeszcze nie! — krzyknął wiatr. — Zniszczę was wpierw i zgniotę. Gdy was nie będzie, słonko skryje się za grubą chmurę i będzie czekało waszego przybycia. Ja tymczasem będę tańczył jeszcze po świecie i dokuczał wszystkim. Wracajcie do ziemi! Spać! Spać!

Porwał się, wpadł na kwiaty i zaczął je kłuć i szczypać ostremi, lodowemi igiełkami — po czym wzbił się w górę, rozerwał chmurę śniegową i ze świstem pognał w las. — Spać, spaaać — wył z daleka. — Będziecie dłuuugooo spaaać...

Powoli padały duże płatki śniegu i przykrywały bielsze jeszczbe główeczki pierwiosnków. Ale i tym razem nie ulękły się kwiateczki, gdy śnieg przestał padać wychyliły białe dzwoneczki główek, uśmiechnęły się do b..dego słoneczka spozierającego z za chmur i wystawiły płatki pod jego promyki, czekając na pieszczotę: — Jesteśmy słoneczko i co raz nas więcej. Idziemy na spotkanie wiosny.

Narodziny szarotki

Namiestnikiem potężnego księcia Słowian, Jaksy z Barlina, był w dobrach książęcych południowej Słowiańszczyzny Władysław z Kamiennego Grodu, zapalony myśliwy. Podczas wyprawy łowieckiej w górach sarmackich zwrócił jego uwagę młodzieniec dorodny, silny i zręczny, z którego oczu biła uczciwość i odwaga. Gdy namiestnik spotkał się z niedźwiedziem, który strzałą zraniony rzucił się na niego, wtedy Zbigniew — tak było na imię owemu młodzieńcowi — przytrzymał rozjuszonego zwierza oszczepem, dając czas namiest-



sny pochód lodowcowych brył, niezdolni ruszać się z miejsca. Teraz dopiero namiestnik w największym pośpiechu, nie zważając na grożące niebezpieczeństwo stoczenia się w przepaść, zwrócił się ku drodze powrotnej.

Gnany rozpaczą, przebył ją szybko i stanął w niespełna godzinie u brzegu bukowiny, gdzie zostawił był młodą małżonkę swoją. I tu ujrzał ją bladą, zimną i skostniałą, leżącą nad brzegiem lawiny lodowcowej, otoczonej płaczącemi niewiastami. W bólu niewysłowionym rozbił o skałę łuk i kołczan, lecz żałość jego i rozpacz nie zdołały do życia przywołać ofiary mściwości władcy gór.

Złożono ją na noszach z jodłowych gałęzi i powoli posuwał się smutny orszak ku dolinie, i, dalej jeszcze, do zamku namiestnika, gdzie najznakomitsi lekarze i uczeni daremnie usiłowali uśpioną do nowego obudzić życia.

(Dokończenie nastąpi)

Z. Laubert-Kułakowska.

Figle wiosennego wiatru

Wierszowany obrazek sceniczny

(Ciąg dalszy)

Tomcio Paluch:
Nie widziałem piękniejszego!
co za stroje i parada!
Ale spojrzyj: oto w progu,
jakaś cudna postać staje!...
Nie wiesz kto to Królewiczu?

Królewicz:
To Kopciuszek jak się zdaje!

Tomcio Paluch:
Jakaż piękna!

Goście:
Kto to? kto to?
Jakąż suknię ma wspaniałą!
Jakże wiele ma klejnotów!
I urodę niebywałą!
Patrzcie jak się jarzy złoto!
Jaka zwinna... Kto to? kto to?

Tomcio Paluch:
Królewiczu, jako żywo —
Toż doprawdy cud piękności!

Królewicz:
Owszem, owszem — wcale nie źle
prezentuje się wśród gości!
Lecz jeżeli mam być szczery,
przyznam: milsza mi królewna.

Tomcio Paluch:
Ja piękniejszej nie widziałem
i nie ujrzę, to rzecz pewna.

Królewicz:
O zachwytach swoich przeto,
niech jej sam Paluszek powie,
ja zaś przejdę do tej sali
gdzie zebrali się królowie.
Król treflowy, kolorowy



tańczy walca i kadryla,
król pikowy ma płaszcz nowy,
do królowej się przymila. —
A król kier i król karowy
potracili całkiem głowy,
bo wśród gości barwnych roju
pogubili damy swoje.
Kopciuszek właśnie nadchodzi
porozmawiać wam się godzi.

Tomcio Paluch:
Witam, witam cię Księżniczko,
co masz takie cudne liczko...

Kopciuszek:
Nie mów-że tak do mnie, proszę
bo choć piękne szaty noszę,
nie księżniczkam przecie żadna
jeno zwykła, biedna panna.

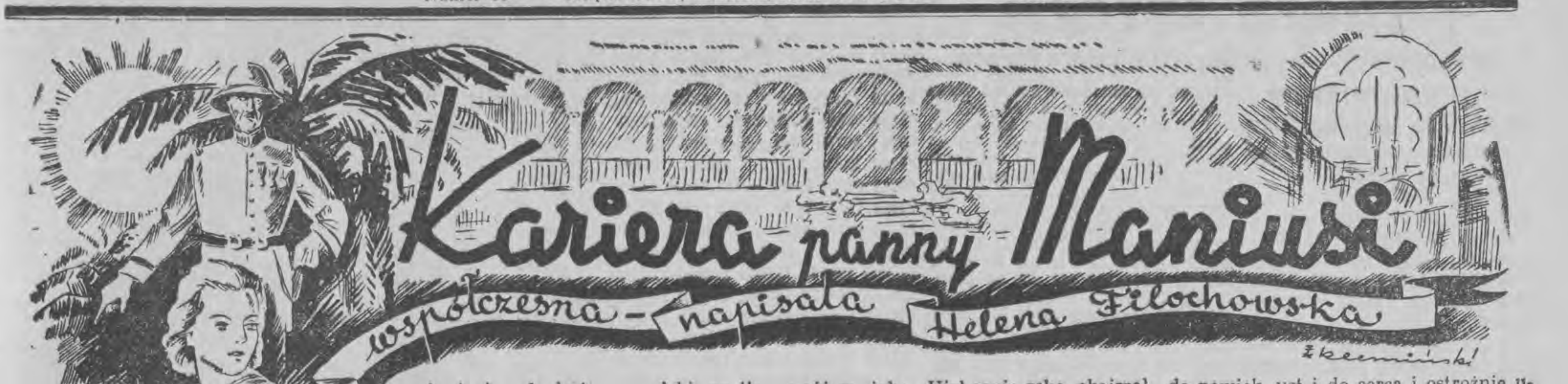
Tomcio Paluch:
Jakto? Więc Tyś nie królewna?
czy tak aby jest na pewno?

Kopciuszek:
Oh, nie będę ukrywała,
oto o mnie prawda cała:
Ledwo słoneczko
wyjrzy już od rana,
przez cały roczek
jak jeno dzień długi,
jam wciąż zajęta,
wciąż zapracowana
spełniając wszystkie
najcięższe posługi.

Tomcio Paluch:
Więc doprawdy jesteś
ubogą dziewuszką?
i pracować musisz
jak zwyczajna służka?
Ale jakże wonczas
na ten bal wspaniały
dostać ci się dzisiaj
Kopciuszku udało?



Kopciuszek:
Ledwo świt szary
Zajrzy w okieneczko,
Zrywam się z kąta
Swego do roboty —
Odmawiam pacierz
i szepcę: „Mateczko!
spraw by blask szczęścia
błysnął dla sieroty".
Bo choć macocha
i jej córki obie
nie wypędzają
mnie z domu z litości,
smutno mi nieraz
gdy tak słucham sobie
gwarów dalekich
i śmiechów radości.
Nieraz płakałam
gorzko do poduszki,



19)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Panna Maniusia, urocza lecz biedna stenotypistka, śniąc w skrytych marzeniach o „królewiczu z bajki", poznaje w Warszawie przystojnego oficera misji francuskiej, Jeana (Jana) Dupont. Koleżanki biurowe, które nazywały Maniusię „głupim cielątkiem" zazdroszczą jej „kariery" i szczęścia. Jean zakochuje się w pięknej i szlachetnej Polce, i zawarlszy z nią związek małżeński, zabiera ją z sobą do dalekiej Afryki. Po pierwszym upojeniu miłosnym, Maniusia z przerażeniem widzi, że rzeczywistość jest zupełnie inną, niż sobie to wymarzyła w dziewczęcych snach. Maniusia w nowym otoczeniu czuje się obcą i osamotnioną. Gdy na domiar złego śmierć zabiera jej jedyne dziecię rozpacz Maniusi nie ma granic. W tej ciężkiej chwili jedyną dla niej pociechą jest rozmowa z kapelanem wojskowym, który tragiczną opowieścią o okrucieństwach „czerwonych" w Hiszpanii wywołuje głęboki wstrząs moralny w duszy osamotnionej, w obce środowisko rzuconej dziewczyny. Po powrocie do domu Maniusia konfrontuje rzeczywistość z marzeniami, jakimi poiła się w dalekiej dziś Warszawie, gdy pracowała jeszcze w biurze. W szarej pustce codziennego oczekiwania na powrót męża, zajętego ciągle sprawami służbowymi, Maniusia dochodzi do przekonania, że jej ukochany Janek staje się coraz bardziej obcy i daleki. Na kanwie wspomnień Maniusia przypomina sobie swą serdeczną przyjaciółkę, Rosjankę Tamarę. Gdy więc pewnego dnia Jean zapowiada dłuższy wyjazd, Maniusia udaje się do Tamary z wizytą. Tamara przyjmuje swą przyjaciółkę z serdeczną wylewnością. Dwie te istoty, rzucone wyrokami losu na obczyznę, snują nici wspomnień przeszłości, pełnej słońca ale i gromów i zawodów. Tamara opowiada Maniusi, którą nazywa pieszczotliwie „Blanche fleur" (Biały kwiat) o swoich tragicznych przeżyciach w Konstantynopolu, gdzie występowała w kabarecie jako tancerka. Zakochał się w nieje pewien oficer Legii Cudzoziemskiej, Tamara jednak oddała swe serce bez reszty ukochanemu Mitii.

Na oślepiającym pożarem słońca placu, na który Mitia prowadził swój oddział, zobaczyłam dworzec kolejowy z dużym, czarnym napisem: Colomb-Béchar. Nigdy o takim mieście nie słyszałam, ani nie czytałam i byłam pewna, że istnieje tylko w moim śnie. Obudziłam się, jeszcze oślepiona słońcem pustyni, przeszyta bolesnym szczęściem, że nareszcie pierwszy raz po tylu latach przyśnił mi się Mitia. Colomb-Béchar... Colomb-Béchar — powtarzałam tę dzwną, chyba arabską nazwę i kiedy Latour wszedł do mojej sypialni, aby dowiedzieć się, jak spałam, powiedziałam mu radośnie:

— Kid, śniło mi się miasto, dziwne białe miasto na pustyni, które nazywa się Colomb-Béchar.

Spojrzał na mnie ze zdziwieniem.

— Colomb-Béchar? Nigdy tam nie byliśmy. Nie znasz przecież Afryki Północnej, Mondnacht. W Colomb-Béchar stacjonował kiedyś mój szwadron i spędziłem tam cały rok.

Mówiłam powoli, z zamkniętymi oczami:

— Na tle wysokich, żółtych diun oaza palm. Białe, jakby uśpione miasto z szeroką, rozżarzoną słońcem, pustą ulicą. Ogromny plac otoczony domami w stylu maurytańskim o głębokich, pełnych cienia arkadach, a w głębi, na tle pustyni dworzec kolejowy.

Latour zbladł. Wiedział, że nigdy nie byłam w Colomb-Béchar, a jednak opis miasta był wierny. Patrzył na mnie z przestrachem. Jako Francuz, wierzył tylko w to, czego mógł dotknąć, co mógł zobaczyć i sprawdzić zimną trzeźwością rozumu.

— I tą pustą, pałającą oślepiającym słońcem ulicą maszerowało takie dziwne wojsko, Kid — opowiadałam dalej swój sen. Na mundurach khaki szafirowe pasy i pod białymi kepi ociekające potem, ciemne, kamienne, nic nie mówiące twarze.

— Legia Cudzoziemska — powiedział głucho Latour.

— I ten dziwny, trochę widmowy oddział prowadził porucznik ze złotymi galonami na kepi. A tym porucznikiem był Mitia — dokończyłam z przestrachem.

Bladość Latoura pogłębiła się o ton. Podszedł powoli do okna i długo patrzył w milczeniu w biały, zaczarowany świat. Wreszcie obrócił się i spojrzał na mnie swymi pięknymi, ciemnymi oczami. W jednej chwili zgasły, zestarzały się, jak gdyby ktoś rzucił w nie garść popiołu. Ujął moją rękę, obejrzał ją uważnie, pocałował lekko we wgłębienie dłoni i starając się uśmiechnąć, powiedział zwykłym, codziennym głosem:

— Colomb-Béchar... No cóż, pojedziemy do Colomb-Béchar, Mondnacht.

Tamara podwinęła pod siebie nogi w złotych sandałkach i skuliła się wśród poduszek sofy, jak gdyby nagle zrobiło się zimno w tym wyzłoconym blaskiem ognia i różowym, jak jutrzenka studio.

Maniusia ukradkiem spojrzała na nią i prędko znów przymknęła powieki, aby nie płoszyć słów, które jak perły, jak kwiaty, jak świetne bukiety kolorowych świateł spływały na szarą brzydotę jej biednego, nic nie znaczącego życia.

— I w Colomb-Béchar — głos Tamary stał się lekko przytłumiony, jakby z lękiem wchodziła w zagadkowy, pełen tajemnic i jej tylko znany świat — wszystko stało się, jak w moim śnie, Blanchefleur. Pustą, do białości rozżarzoną słońcem pustyni ulicą maszerował w milczeniu oddział żołnierzy. Mieli na mundurach khaki szafirowe pasy i spod białych kepi pot spływał strugami na ich kamienne, nic nie mówiące twarze.

SPOTKANIE Z MITIĄ

Prowadził ich ku placowi otoczonemu maurytańskimi arkadami wysoki. szczupły porucznik. Zachwiałam się i ustami bez kropli krwi wyszeptałam: Mitia. Nie usłyszał. Szedł dalej spiesznym równym krokiem i złote lampasy na jego kepi lśniły ostrym, trudnym do zniesienia blaskiem. Mitia! — krzyknęłam z rozpaczą, ze strachem, że to tylko tamten sen z Torsken. Usłyszał mnie, podniósł swoje siwe, głęboko osadzone oczy i nagle potknął się, jak gdyby był ranny. Jego ciemna, kamienna twarz pożółkła, jak kość słoniowa. Zasalutował i szedł dalej tym właściwym Legii spiesznym marszem, w którym jest coś wstrząsająco tragicznego. Jak gdyby wszyscy oni spieszyli się ku śmierci z tymi kamiennie martwymi twarzami, z oczami wbitymi w bezbrzeżną oddal pustyni. I ja w tej właśnie chwili zrozumiałam straszliwą i przepiękną treść zawodu żołnierza, wielkość i głębię słowa dyscyplina, kiedy Mitia musiał maszerować i nie wolno mu było ani krzyknąć, ani choćby na chwilę zatrzymać się, aby wyszeptać moje imię.

Potknęłam się, jak on i podtrzymało mnie ramię Latoura.

— Mondnacht? — powiedział bezdźwięcznie i miał taką samą, jak Mitia martwą, nic nie mówiącą twarz.

Podniosłam na niego błagalne, zalane łzami oczy.

— Kid, ja tak nie chciałabym sprawić ci bólu. Przebacz mi, Kid... Ale ty wiesz, że ja nie umiem kłamać i muszę ci powiedzieć, że Mitia, to cały świat. Że już nic nie istnieje na całym świecie prócz Miti.

W cieniu białego kasku jego twarz, jak twarz Miti oblokła się żółtawą białością kości słoniowej. Przymknął na chwilę powieki. Na jego czoło wystąpiły drobne, perliste kropelki, które powoli wycierał chustką, przesyconą jego ulubionym zapachem. I od tej chwili ilekroć poczuję tę ostrą, egzotyczną woń, widzę zawsze Saharę, pustą, oślepiającą słońcem ulicę i tę, wyostrzoną bólem męską twarz koloru kości słoniowej.

Wreszcie na jego ustach zadrżał lekki, z szalonym wysiłkiem przywołany uśmiech

— Ja wiem, Mondnacht — powiedział spokojnie. — Wiedziałem już w Torsken, kiedy przyśnił ci się tamten sen. Przez tyle lat łudziłem się, że kochasz Mitię, jak brata i że tęsknisz do niego, jak do brata. I dopiero w Torsken.

— A ja dopiero w tej chwili, kiedy zobaczyłam Mitię żywego, Kid.

— Wiem, Mondnacht. Na dnie twego serca tliła malutka iskierka, której nic nie zdołało zgasić, ani lata rozłąki, ani rozpacz tej niemal że pewności, że Mitia umarł. I oto iskierka buchnęła płomieniem.

Spojrzał na mnie swymi ciemnymi, zgaszonymi oczami, ucałował przegub mojej ręki i powiedział lekko, swobodnie, abym mniej cierpiała, że mu sprawiłam tyle bólu:

Pójdę po niego, Mondnacht. I po drodze wyjaśnię mu, że nigdy mnie nie kochałaś tak, jak kobieta kocha mężczyznę. Zrozumie, uwierzy, że zostałaś wierna twojej tak długie lata bezświadomej miłości.

Tamara odetchnęła głęboko i w zadumie powoli zapalała papierosa.

— Widzisz, Blanchefleur, jakim człowiekiem był Latour... I jakże ja mam nie wierzyć w ludzi, jakże ich nie kochać i nie podziwiać? I wiesz, co powiedział Mitia, kiedy go prowadził do mego pokoju? (Pamiętam, stałam w otwartym oknie, a nad Saharą wschodził olbrzymi, czerwony księżyc...) Powiedział dosłownie:

— Poruczniku, oto srebrna dziewczynka, którą przed dwunastu laty wykradłem w Stambule wraz z jej matką z pewnego niezbyt dla obu pań odpowiedniego lokalu, zwanego *Pavillon bleu*. Na imię jej Mondnacht. A ponieważ zdawało się jej, że ma wobec mnie dług wdzięczności, została moją żoną i to ja jej zawdzięczam dziesięć lat szczęścia. Przez dziesięć lat Mondnacht nie przestała ani na chwilę tęsknić do pana i ani przez chwilę nie kochała mnie miłością, jaką kobieta kocha mężczyznę. Jest więc tą samą srebrną dziewczynką, która dwanaście lat temu tańczyła „Mondnacht" Brücknera i tak często płakała przez sen z pana imieniem na ustach.

Przeprosił nas i zeszedł na dół do hotelowego baru. Staliśmy bez słowa w tym bielonym wapnem, prostym, jak cela klasztorna pokoju, zalanym dziwacznym, widmowym światłem czerwonego księżyca. Nie wiedziałam wtedy, że nadmiar szczęścia paraliżuje, że zamienia twarz w białą, skrzepłą maskę, w której żyją tylko szeroko otwarte, nieprzytomne z zachwytu oczy. Nie wiedziałam także, że szczęście jest nieme, jak strach, albo śmierć. Poruszyłam bezdźwięcznie ustami, ale nie mogłam wymówić nawet imienia Miti. I wykonałam tylko jeden gest, Blanchefleur. Podeszłam do stoliczka przy moim posłaniu, wzięłam ostrożnie w obie ręce opleciony złotym filigranem przez pewnego weneckiego mistrza-jubilera wyszczerbiony kubek z niebieskiego fajansu i jak świętość podałam go Miti. Może dopiero w tej chwili uwierzył, że był dla mnie zawsze wszystkim, bo nagle z oczu jego trysnęły łzy.

Tamara wyciągnęła rękę i zdjęła z półeczki lśniący misterną koronką ze złota kubek, w którym kiedyś głodny Mitia przynosił jej swoją porcję przypalonej kaszy. Przytuliła go do czoła, do powiek, ust i do serca i ostrożnie ustawiła na półeczce.

— Tego samego wieczoru wyjechaliśmy z Latourem do Paryża, aby przeprowadzić rozwód, a w pół roku później byłam żoną Miti.

Pochylia głowę i zamyśliła się pewnie nad swoim życiem stubarwnym, bogatym i fantastycznym, jak wschodnia bajka. I skroś to zamyślenie powtórzyła cicho, jakby wyznając najważniejszą i najcudowniejszą ze swoich tajemnic:



„i jak świętość podałam go Miti".

— W pół roku później byłam żoną Miti.

Maniusia, jak obudzona, zadrżała lekko i patrzyła na zastygły w zadumie, przeczysty profil, jaśniejący w blasku powoli gasnącego w kominku ognia. Na złotych haftach kimona spoczywały nieruchomo ręce i rozchylonych dłoniach. Ręce miłosierne i litościwe, ręce niezmordowane w czynieniu dobrze, ręce, w które los złożył, jak najświetniejszy i bez cenny skarb, odnalezione po latach rozłąki, jedyne na świecie serce ukochanego mężczyzny.

Gdyby nie lęk, że urazi Tamarę i przerwie jej skupione zamyślenie, Maniusia byłaby przywarła ustami do tych nieruchomych, rozwartych dłoni. Ucałowałaby je za to, że obdarzyły ją, szarą, biedną, niczyją i nic nie znaczącą całym pięknem, całą niewysłowioną, patetyczną poezją tych godzin niemego, z zapartym oddechem zasłuchania.

Do głębi wstrząśnięta, olśniona i oszołomiona siedziała cichutko, ze splecionymi, jak w modlitwie rękami. Nie mogła otrząsnąć się z oczarowania nawet wówczas, gdy na kominku opleciony girlandami róż ze złoconego brązu zegar szybko wydzwonił szóstą, a Tamara powoli wstała i westchnęła z żalem:

— Już szósta.

PRZEBUDZENIE

Nie chciało się jej może wracać ze złotych piasków Sahary, z bielonego wapnem pełnego widmowego blasku czerwonego księżyca pokoju w Colomb-Béchar, w którym odnalazła Mitię. Machinalnie położyła na aparacie słuchawkę tak długo milczącą i w lśniącym, jak zwierciadło marmurze stołu zamajaczyło, jak wizja odbicie jej białej ręki i ostre, tęczowe skrzenie jej ślubnej obrączki z brylantów.

I niemal natychmiast zadzwonił telefon.

— Tak, tak pamiętam. Już idę — odpowiedziała komuś i znów lekko westchnęła.

Jednym ruchem zsunęła z ramion kimono utkane z jutrzenki i złota, nad którym miesiącami, dzień i noc, dzień i noc ślepło tyle par dziewczęcych oczu. W wąskiej sukni z czarnego aksamitu, spiętej w talii i wysoko pod szyją klamrami z ametystów, stała się nagle inna, obca światowa i daleka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tabela loterii

1 dzień ciągnienia 3-ej klasy 44-ej Loterii Państw.

I I II CIĄGNIENIE

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 10.000 zł. padła na nr. 21560

10.000 zł.: 36078 49432

5.000 zł.: 18907 42412

2.000 zł.: 35904 107543 111538

1.000 zł.: 9533 11661 17294 19140 19483 18809 32931 30367 81581 120795 121473 141218 146414

500 zł.: 4663 6005 14370 39039 65202 79624 82461 89662 92225 125792 135239 150597 163368

250 zł.: 2887 4033 4675 12501 20318 53556 34972 36775 39998 40409 41539 45844 62667 63260 68299 72563 76173 77207 86105 88031 89322 92926 93069 97579 98822 98588 99759 100652 101093 101553 105865 113247 115837 124421 124254 127774 128205 128775 138394 142707 143853 150339 163685

WYGRANE PO 125 ZŁ.

254 595 656 1417 546 2981 3929 4043 309 846 5310 6192 454 530 603 90 7573 8014 355 438 10384 487 609 11520 12544 895 14299 864 993 16801 18721 19157 423 694 20008 100 23 21050 217 383 22209 15 23173 24122 214 307 998 25201 55 491 902 26056 992 27543 675 28940 29158 994 30667 803 31824 32205 658 33383 711 828 34947 35203 879 905 36079 37196 684 38801 40351 437 536 742 900 41121 32 76 301 51 770 42421 909 43584 44437 71 45126 47149 640 49076 570 739 73 50449 577 51037 926 52568 53484 608 97 54703 890 55586 802 950 56939 57923 58069 59155 782 60189 245 395 623 781 915 61708 63118 64329 521 65142 282 411 66156 209 67106 798 68024 233 623 795 69320

71074 474 984 73139 74333 75085 87 145 208 417 863 76334 704 77026 445 588 665 78259 79276.

80275 495 688 82050 723 83130 828 84237 85 345 67 86364 660 935 87325 728 88057 89111 202 57 950.

90155 381 663 91021 460 581 92506 93086 94135 95498 733 96839 97181 611 98877 99045 147 751 100393 670 929 101269 102113 465 103630 46 104405 635 997.

105791 904 160136 610 107173 678 817 108222 357 109201 651

110207 397 916 111178 954 11200 184 966 113120 422 77 766 895 115355 581 117936 118445 541 119489 574

121534 726 122170 591 705 12507 124739 854 973 125482 898 12667 128358 971 129289

130039 367 650 940 131142 367 428 976 133270 78 304 55 134128 362 68 786

135506 81 694 766 136466 590 819 971 137660 739 138654 720 947 139071 141916 142640 865 975 143515 624 713 144117 401 583 145019 74 146656 983 147257 414 958 148422 52 642 844 19671 768 906 151460 763 152109 854 953 153196 274 541 614 48 154167 155386 451 651 157386 158404 159108 656 160804 161240 353 162341 442 163886 164326

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

169 213 475 554 624 764 1227 66 388 484 547 833 63 957 79 2140 491 616 778 941 3055 268 626 4186 340 580 648 5255 380 555 733 6487 585 631 7147 794 948 8565 720 9392 471 367 936 10144 789 11004 122 764 800 973 12134 403 56 641 723 927 13114 371 459 589 670 14450 571 91 15154 16349 405 84 594 604 814 17738 464 668 18115 60 265 72 464 821 989 19072 943 20830 21162 269 402 39 96 738 838 986 22104 438 671 23168 585

721 828 962 25214 575 885 995 26893 27062 401 90 667 28134 483 557 90 764 79 847 29090 34 328 440 649 60 30548 74 741 994 31085 537 704 84 823 90 32348 88 550 94 781 869 33303 10 488 608 939 34373 738 35091 259 385 677 84 932 36086 430 68 653 870 37027 216 75 466 511 708 919

38178 588 755 39117 68 201 16 547 679 780 809 40597 653 986 41021 121 296 994 42032 56 348 869 91 43256 610 87 44260 498 587 809 55 45004 30 282 46093 522 35 614 22 32 988 47338 579 48030 403 49694 906 50049 61 386 582 618 39 51305 477 771 52003 103 313 53716 982 54589 815 55025 555 66 717 69 56066 57161 220 59808 980 60018 219 774 61174 88 406 885 62710 877 63355 660 858 64076 165 208 65069 501 885 968 66251 501 778 67678 68026 143 69168 436 691 712 914

70217 41 351 95 447 575 815 54 71334 525 72011 735 73049 273 368 634 812 74563 75764 76191 242 586 604 944 77042 302 483 618 864 924 82 78172 272 558 937 79082 487 527 848.

80951 81260 353 617 82019 200 25 80 763 867 8394 520 84158 222 347 85077 235 666 86955 87367 682 48 88363 824 45 89128 99 220 816.

90184 787 91076 460 575 631 765 85 92009 93265 497 801 962 94407 782 950 95780 73 96208 19 97169 605 33 744 98565 627 840 960 81 99481 690 814 100215 356 101024 41 600 102100 103527 740 104349 649.

Po 125 złotych

105364 107017 916 108082 328 44 865 109131 214 76 363 680

110423 111080 112777 113178 482 937 114044 401 66 670 908 115341 86 811 116144 523 89 813 72 950 117048 339 673 710 118199 384 939 119136 691 797

120316 92 121064 623 830 122181 255 123031 737 124141 75 245 971 125249 378 626 705 48 835 126027 60 355 563 776 902 127171 284 419 718 29 991 128158 372 84 96 559 902 129313

130268 71 131286 714 837 132698 986 133065 779 91 134248 922

135424 25 563 136495 535 784 849 137393 425 558 138291 305 139181 579 140043 893 141102 792 971 142168 1389 43758 144276 309 145219 69 642 146184 705 856 147096 183 231 479 862 947 148142 247 95 149062 655 150379 501 745 914 151683 152215 401 547 711 930 89 153093 107 377 627 52 829 955 154831 418 714 846 84 155520 754 912 156837 669 157409 37 540 53 784 828 957 158259 92 385 434 528 747 159196 160079 195 314 497 161113 70 297 311 494 596 639 45 827 162270 573 616 98 163881 164182 396 425 174 81 939

III CIĄGNIENIE

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana padła na nr. 56599

25.000 na nr. 20484

15.000 na nr. 360 81563 64935 86051 17222

10.000 na nr.: 69777 102034 104718 117905

5.000 zł. 27139 44152 44321 120815 147793

2.000 zł.: 45737 52525 52697 59680 104144 108266 123517 126832 128682 164671

1000 zł.: 3488 12369 46365 716 70121 71080 85583 86465 88429 94034 100437 118651 120693 144655 150179 152362 156808 158760 159657 164808

500 zł.: 3928 8610 15660 17217 18028 22711 25831 25199 25256 28188 33897 40619 44873 49248 50736 62894 65457 70141 70446 74007 81843 87167 87735 89830 8965 90379 101292 112895 11285 107815 120913 121629

120107 123509 128136 125033 135758 191107 134080 150107 152315 156653

250 zł.: 39 44 2118 2420 3482 4785 60910 7194 7857 8289 8297 12416 13528 15273 15381 21102 23657 24599 24722 23744 27033 245 29649 29793 35860 37084 41178 42063 44366 44728 49298 46700 8577 48593 49008 49874 49160 51634 52102 53798 62015 63997 66607 66483 69390 71520 71572 72918 79458 78236 82216 81972 82445 82010 82756 85463 86499 85527 87295 98962 100647 100862 104102 105528 106300 108984 111051 113894 118949 120542 120952 128402 129912 131950 132758 136112 137492 137079 137091 137292 138912 139478 140410 47686 150397 150314 154155 154573 155612 155419 157003 158284 159551 160772 161269 163056

WYGRANE PO 125 ZŁ.

4560 70 1671 982 2167 430 48 875 3050 364 4120 413 5417 514 660 990 7005 8124 353 9575 620 10229 11261 12091 552 617 14063 103 28 952 15253 69 91 618 52 16893 986 17784 18525 626 20286 586 772 21334 581 22384 433 23147 611 24884 26604 920 27269 894 28081 250 861 29318 922 30080 429 856 994 31346 674 32492 547 85 34006 205 205773 942 37447 38958 39890 41548 84 644 53 42271 803 34 43336 44486 885 990 45245 46065 342 47295 676 48700 49949 50007 51357 52565 53564 54184 769 867 975 55051 293 56729 57092 127 58243 537 809 917 60435 62527 63754 64016 688 988 65105 370 521 634 66210 67003 387 930 70219 71026 168 629 723 60 831 72393 73051 74729 75005 76404 739 77624 78136 227 347 656 722 981 80640 81199 922 82331 639 762 53 84738 57 85486 556 855 914 86772 909 88253 389 864 89267 585 90476 875 91463 609 744 93616 738 995 94335 68 773 95319 592 914 96797 97252 98339 99160

100217 39 928 101309 102163 967 103424 926 105381 830 108221 109073 85 110606 993 112633 114640 787 116266 11970 118411 654 91 701 119805 120705 121447 594 122561 721 123117 898 124373 752 125279 512 766 126556 129732 130608 780 131655 134055 135562 982 139366 140006 72 805 48 14112 0248 589 648 843 142270 143304 144016 536 57 667 145250 73 435 146625 147016 642 148109 394 413 507 149332 150087 923 81 151258 353 727 154304 414 57 155335 730 156820 157011 614 787 159082 159746 160156 983 161144 47 162678 163080 605 164308 699 843

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

437 821 930 1099 278 398 534 2095 319 662 3356 609 4397 629 82 785 949 5129 483 934 6052 546 7158 205 87 544 52 696 783 922 8152 67 750 932 82 10389 901 11577 805 78 12142 13377 621 14166 201 331 16061 819 17447 556 658 726 18585 19395 20019 43 303 21589 987 22387 97 898 23409 25316 670 847 927 27032 69 285 320 987 28031 56 976 30164 294 549 31287 718 32060 160 320 33017 165 96 554 865 73 34731 35318 71 408 18 849 36297 512 787 37195 477 91 728 907 38090 147 859 948 39051 715 966 40875 41149 54 507 42289 329 63 43279 379 473 44063 329 507 45 45330 501 46062 439 886 47020 48046 248 49266 73 459 665 50008 232 303 70 435 703 983 51131 666 960 52083 77 344 406 768 983 54641 730 39 822 56112 986 57246 491 619 66 924 58143 375 833 59583 60236 377 1020 273 376 721 813 998 62080 63005 64057 371 65183 367 443 579 66685 978 67739 68410 672 710 862 69166 944 70105 71162 78 72243 573 795 73267 320 461 74184 880 75079 76788 77297 405 890 79227 86 80186 509 81130 522 861 82492 595 643 85 703 74 951 83381 580 639 922 85087 454 84 632 86477 99 87054 269 594 88208 89360 935 56 90148 576 635 898 91473 540 603 93452 798 95131 644 953 96588 672 933 97717 76 808

98003 290 566 931 99080 150 596 100145 254 55 961 99 101114 39 349 50 835 102637 104337 767 105284 106707 907 107209 323 108145 213 443 571 934 109146 927 110798 111321 814 85 112161 302 669 919 113167 871 927 32 114971 115108 289 304 116259 117004 49 251 350 118562 709 963 77 119297 421 892 120404 555 851 963 121071 217 783 122119 239 565 732 123128 89 221 397 615 124334 467 993 125441 126234 373 707 127288 301 562 128175 921 129298 304 569 130017 397 427 842 910 131390 442 132009 205 459 653 758 61 93 133219 445 536 793 906 83 134327 740 135218 677 136532 964 137506 94 980 138375 444 990 139065 328 30 687 140327 410 141034 173 142044 634 143525 71 144218 999 145281 485 709 146544 621 54 718 31 147804 84 930 148271 389 598 634 78 149119 47 863 150397 567 617 704 151745 152674 982 153022 176 262 154406 155774 958 156426 510 601 20 849 157776 602 54 833 158836 159174 160706 882 161821 992 162539 786 163269 400 826

IV CIĄGNIENIE

WYGRANE PO 125 ZŁ.

696 914 83 1239 455 785 2020 621 3730 4152 588 738 802 985 5305 808 6167 245 377 788 7050 351 455 699 792 889 8044 445 9078 216 10006 371 493 898 11273 85 345 463 574 700 33 36 12215 317 32 91 762 13800 695 14240 619 15157 598 693 890 16055 89 610 807 17044 121 596 917 67 18507 99 19967 20047 114 387 21076 154 579 22072 184 619 769 969 23064 202 821 24444 801 25245 363 77 834 26406 554 787 27201 436 65 514 607 28252 445 504 54 78 881 984 29055 211 26 523 810 30005 174 201 46 328 48 450 72 602 867 95 31158 202 21 32028 361 33388 34346 569 35009 340 806 36056 75 697 913 37096 147 92 201 357 464 919 91 38463 521 39170 620 822 41555 65 872 43086 180 84 236 329 457 44042 68 121 367 869 45212 46734 48531 759 952 26 49031 182 457 831 50404 802 19 51143 438 606 727 53117 901 54200 55138 587 90 955 56016 69 280 86 596 601 721 878 57211 358 48 449 654 882 950 84 59000 465 60039 61 156 354 489 826 61227 950 62247 346 84 536 63221 64142 447 868 65110 971 66215 47 81 635 771 923 67205 974 68299 390 625 939 15 69674 71076 72002 521 20 39 43 766 73798 888 89 74228 526 876 75225 809

76442 77065 135 291 413 78068 241 68 567 79014 23 66 90 383 444 64 80035 144 226 304 416 903 4 18 81034 180 82202 893 83109 255 423 563 772 916 114538 706 46 115004 110 506 645 84119 430 681 896 85264 375 401 842 86767 840 87439 878 88311 89097 300 15 90064 174 97129 694 713 92516 606 910 942 82 94428 603 55 767 975 95823 92 96289 538 859 88 97034 369 488 98118 67 685 99294 393 682 852 980 100135 237 374 576 101716 102053 78 197 374 103 263 769 104 374 89 105335 670 106648 107635 108764 830 109026 205 523 662 971 109153 111266 773 112217 340 42 981 113463 529 116544 697 787 117628 33 118003 319 933 119105 272 579 799 870 992 120294 432 735 121109 20 516 122106 21 83 744 951 123296 124160 385 995 125345 427 76 127576 621 128759 97 843 129968 98 131083 551 673 132255 480 546 725 822 133987 134483 919 135298 374 93 434 92 136070 381 452 627 804 137054 91 138203 392 433 138 456 644 786 902 139040 612 140015 57 141305 935 142404 668 144248 145009 10 400 531 95 146218 833 549 709 0 84 147057 187 337 93 148049 517 864 971 149202 455 594 150 40 150227 94 763 151000 584

152848 15333 413 500 51 737 154425 685 89 915 155461 607 85 156237 68 823 88 157156 323 618 158724 159531 639 86 752 843 90 160010 249 409 161050 160 162225 740 163594 664 164387 415 903

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

83 135 87 576 88 605 45 74 736 1071 625 767 896 931 29 46 531 37 [illegible] 5191 548 692 756 6068 140 472 567 650 883 973 7017 209 340 52 653 775

82887 8738 677 719 9090 994 10044 121 303 492 849 11655 843 97 12362 527 610 703 35 66 13087 895 14079 187 423 48 54 15477 527 912 16074 134 303 401 512 17120 50 375 646 934 18031 82 192 523 70 717 80 77 922 41 19021 347 409 645 98 20062 118 638 21230 374 22157 63 545 48 737 881 901 91 23554 741 853 51 928 24030 37 189 229 515 794 914 83 25054 634 944 26018 73 140 277 334 76 98 455 775 890 27048 164 366 595 805 28300 407 646 77 702 26 29893 30231 67 677 913 977 31167 443 48 65 523 27 65 75 98 727 32346 89 541 889 33197 385 478 93 34021 260 435 582 667 868 35013 456 79 528 36103 205 349 603 21 834 903 96 37384 972 38078 305 691 779 39133 431 528 42 805 969 40137 41128 40 257 364 469 549 83 676 950 42117 248 555 624 773 819 84 88 942 61 43027 101 288 523 28 37 647 701 56 97 896 906 44093 281 470 523 626 706 79 816 969 93 45517 28 617 700 993 46126 962 47112 25 230 351 461 205 755 854 998 48085 503 8 93 609 709 874 49296 633 76 50087 105 339 484 532 967 57065 334 443 741 827 919 63 52163 313 933 63563 621 773 86 97 831 64063 217 351 588 632 55301 725 989 56302 75 775 979 57198 239 377 504 47 860 58016 130 76 288 447 504 22 618 97 718 893 89031 211 95 509 77 60041 328 410 672 92 713 969 61102 33 259 696 768 805 62264 94 62042 7 702 75 928 74084 281 421 624 61 984 65347 908 66012 238 508 773 805 67215 382 880 68043 288 584 91 96 679 98 911 69079 112 17 490 601 975 70265 445 769 957 71015 130 261 324 491 601 708 72276 330 80 232 729 77 991 93 73448 762 819 961 74026 50 67 166 390 464 555 759 805 94 99 75095 122 423 850 76267 606 807 77401 610 28 719 53 830 79396 675 389 904 80382 540 72 764 831 980 81369 471 68 606 793 808 34 961 82113 800 2 912 55 83152 425 92 84022 57 198 511 716 800 85091 211 24 772 962 86223 363 87149 505 734 88071 503 89126 95 609 708 806 93

90057 194 684 774 819 91004 28 97 303 535 67 620 92170 214 448 813 41 93011 149 315 483 94223 479 637 87 769 937 61 97 95033 50 171 295 653 721 96049 863 97189 201 405 67 730 911 78184 330 478 522 50 747 70 82 45 904 99131 529 469 537 92 624 703 20 41 72

100251 435 59 610 798 101001 66 94 135 71 102027 436 695 722 937 77 103206 318 33 429 501 6 670 91 701 62 80 879 104340 421 99 950 105009 423 34 587 835 106 79 404 970 107197 213 906 108169 87 241 413 965 84 109277 302 39 735 110047 634 69 879 111021 198 312 640 819 30 112055 256 75 442 540 808 113377 445 597 820 985 114035 108 78 411 43 601 58 950 115107 496 116146 63 548 52 911 988 117255 314 32 497 542 627 792 118128 43 272 431 680 119031 349 535 794 120054 324 410 67 763 863 939 121378 470 90 122 269 382 264 298 122118 22 323 477 582 614 749 834 94 124031 40 368 521 125342 560 683 700 126012 583 86 658 831 45 925 127023 44 634 753 945 128165 92 363 65 95 473 88 585 794 801 129139 850 86 969 86 130230 803 92 94 48 790 131071 128 437 808 132317 71 77 476 520 641 42 856 971 96 133090 190 547 90 673 81 796 134062 135 84 396 475 718 139086 416 929 814 136345 673 767 964 137096 607 51 777 950 138344 61 495 552 919 139012 76 140 350 419 594 958 140099 879 142836 941 143036 499 144030 90 317 90 476 502 701 25 145023 101 200 368 95 433 600 984 146023 56 79 345 462 542 676 726 147079 137 646 740 148054 100 31 273 367 149497 522 32 845 150126 280 463 498 636 33 151112 276 346 463 635 152254 384 535 602 825 153404 510 775 003 157476 483 95 155115 84 436 44 61 608 707 975 159192 244 437 578 72 98 839 902 160 201 47 329 835 80 166028 223 602 157238 71 443 710 807 935 158155 235 400 510 13 426 576 422 927 29 161068 238 350 467 503 534 742 162295 426 521 163157 295 774 960 164487 99 674

Tabelę Loterii Państwowej podajemy bez gwarancji

SPORT

Automobilizm

(sp) **Automobilklub Pomorski** otwiera swój sezon w niedzielę, w uroczystości otwarcia, które nastąpi na rynku w Świeciu, udział biorą automobiliści i motocykliści z całego Pomorza.

Zbiórka maszyn w Bydgoszczy na Placu Wolności, skąd o godz. 8.30 nastąpi start do Świecia, gdzie o godz. 9.35 w kościele pokląsztornym odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie o godz. 10.15 odbędzie się poświecenie maszyn, następnie zaś start do Grudziądza, skąd po obiedzie indywidualny powrót maszyn do punktów startu.

Za najwyższą punktację uzyskaną w raidzie, który zawiera na trasie cały szereg prób, zawodnicy otrzymają nagrody. (t-k)

Kajakarstwo

(sp) **Obrady Międzynarodowej Federacji Kajakowej.** Dziś, 14 bm. rozpoczną się w Warszawie dwudniowe obrady komitetu wykonawczego Międzynarodowej Federacji Kajakowej. Obrady odbywać się będą w lokalu WKS Żoliborz.

Na marginesie obrad przedstawiciele Międzynarodowej Federacji Kajakowej zwizytują tor regat kajakowych o mistrzostwo świata, jakie odbędą się w r. 1942 w Augustowie. W dniu 16 bm. uczestnicy obrad udadzą się do Augustowa, celem dokonania wspomnianej wizytacji.

Lekka atletyka

(sp) **Przedolimpijski obóz lekkoatletek.** Zarząd PZLA zestawił skład przedolimpijskiego obozu lekkoatletek, który odbędzie się w Warszawie, w Akademii WF, od 24 do 6 maja.

W obozie wezmą udział następujące zawodniczki:

Balcerkówna, Cejzikowa, Kwaśniewska-Trytkowa, Flakowiczówna — z Warszawy, Kałużowa i Twczokówna z Chorzowa, Serafinówna z Czeladzi, Gawrońska, Staruszkiewiczówna, Wiśniewska i Konkiewska z Sokoła grudziądzkiego, Skrzynnikówna, Wiśniewska, Książkiewiczówna z KPW Toruń, Kamińska i Głażewska z IKP Łódź, Romanowska z KS Ciszewski Bydgoszcz, Klimczukówna AZS Lwów, Czarneckówna AZS Wilno, Krygierówna I i II z KPW Poznań, Quissekówna z Bielska.

Pracami na obozie kierować będzie inż. Wojnarowska.

Piłka nożna

(sp) **Dożywotnia dyskwalifikacja piłkarza.** Śląskie władze piłkarskie ukarały dożywotnią dyskwalifikacją czołowego gracza Naprzodu z Lipin, obrońcę Kalusa, za czynne znieważenie przeciwnika.

(sp) **Obsada sędziowska spotkań ligowych.**

Polonia — Warta w Warszawie — sędziuje p. Rutkowski z Krakowa.

AKS — Garbarnia w Krakowie — sędziuje p. Krukowski z Warszawy.

Cracovia — Warszawianka w Krakowie — sędziuje p. Rettig z Łodzi.

Union Touring — Wisła w Łodzi — sędziuje p. Konieczka z Pomorza.

Ruch — Pogoń w W. Hajdukach — sędziuje dr Frank z Warszawy.

(sp) **O mistrzostwo Pomorza.** Po przerwie staną w niedzielę na starcie drużyny piłkarskie Pomorza w walce o mistrzostwo. Spotkania niedzielne zapowiadają się wyjątkowo ciekawie, bowiem na boiskach — w trzech ośrodkach walczyć będą ze sobą miejscowi rywale. Tego rodzaju zestawienie, już na początku rundy, przy tak wyrównanym poziomie, jaki istnieje na Pomorzu, może w dużym stopniu przyczynić się do wyłonienia się mistrza, ze względu na to, że jeszcze niewiadomo jaki będzie końcowy układ tabeli.

W Bydgoszczy na stadionie miejskim Polonia spotka się z Ciszewskim, w Toruniu na stadionie wojskowym mistrz Pomorza Gryf z Pomorzaninem, w Gdyni Kotwica walczyć będzie z Bałtykiem i wreszcie w Grudziądzu A. K. S. grać będzie z Klubem Tczew. Początek wszystkich spotkań o godz. 16. (t-k)

Pięściarstwo

(sp) **Mistrzostwa wojska.** W niedzielę 16 bm. o godz. 11.30 odbędą się na terenie stadionu wojska Polskiego zawody pięściarskie o mistrzostwo armii pomiędzy WKS Legią mistrzem I okręgu a WKS Grudziądz mistrzem VIII okręgu.

Do dalszych rozgrywek staną drużyny WKS Flota w Gdyni, WKS Kraków oraz WKS Przemyśl.

Tenis

(sp) **Prace na obozie tenisistów w Warszawie.** Od dwóch dni trwają zajęcia na obozie tenisowym na Stadionie W. P. w Warszawie. Kierownikiem obozu jest p. Al. Olchowicz, z którym współpracują pp. Ozga i Bolechowski. Spośród przewidzianych na obozie tenisistów zjawili się dotychczas Hebda, Tłoczyński Ign., Tłoczyński Ksawery, Koniczak, mistrz juniorów Skalecki oraz panie: Słodówna i siostry Jędrzejowskie. W ciągu piątku spodziewany jest przyjazd Baworowskiego, który przybywa z Riwiery oraz Tarłowskiego i Spychały, którym władze wojskowe udzieliły urlopu. Volkmer-Jacobsenowa zachorowała i nie będzie mogła przybyć do Warszawy.